Nr. 221. Czwartek, 28 Września 1893. Rok 83.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany„ dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“ kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.;** za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z *Przewodnikiem* za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.;** za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej, mianowicie:*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski **„Tygodnik Ilustrowany“**, po następującej cenie:

We Lwowie:	półrocznie	5 „ — „
	kwartalnie	2 zł. 50 ct.
	miesięcznie	— „ 84 „
Na prowincyi:	półrocznie	6 „ 30 „
	kwartalnie	3 zł. 15 ct.
	miesięcznie	1 „ 5 „

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces i król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pisma odręczne:

„Kochany hrabio Kálnoky!

Zwalniam generała broni bar. Rudolfa Merkla z kierownictwa wspólnem Ministerstwem wojny i mianuję generała kawaleryi Edmunda Krieghammera, komendanta I. korpusu i komenderującego generała w Krakowie, wspólnym Ministrem wojny.

Schönbrunn, d. 23 września 1893.

Franciszek Józef m. p.
Kálnoky m. p.“

„Kochany generale kawaleryi Krieghammer!

Mianuję Pana Moim wspólnym Ministrem wojny.

Schönbrunn, d. 23 września 1893 r.

Franciszek Józef, m. p.
Kálnoky m. p.“

„Kochany generale broni baronie Merkl!

Zwalniam Pana z kierownictwa wspólnem Ministerstwem wojny, które sprawowałeś ku Memu zadowoleniu.

Schönbrunn, d. 23 września 1893 r.

Franciszek Józef m. p.
Kálnoky m. p.“

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył wystosować najmiłościwiej następujące Najwyższe pismo odręczne do Prezesa Ministrów:

„Kochany hrabio Taaffe!

Widzę się spowodowanym powołać Radę państwa do ponownego podjęcia jej czynności na 10 października b. r. i polecam Panu, zarządzić dalej w tym kierunku wszystko, co należy.

Wiedeń, 24 września 1893.

Franciszek Józef w. r.
Taaffe w. r.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznem z dnia 20 września b. r. nadać najmiłościwiej prezesowi senatu Swojego najwyższego Trybunału kasacyjnego, Leonowi Rakwiczowi, godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

Pan Minister wyznań i oświecenia posunął nauczyciela c. k. szkoły zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem, Gustawa Fingera, do X klasy rangi urzędników państwowych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 września.

Pomimo wszystkich fanfar i superlatywów, jakimi prasa francuska jest zawsze jeszcze przepełniona, ilekroć zajmuje się wizytą eskadry rossyjskiej w Toulonie lub stosunkiem rzeczypospolitej do Rossyi, to jednak zaraz na pierwszy rzut oka widać obecnie, iż zarówno w tej prasie jak w ogóle w opinii publicznej we Francyi nastąpił w ostatnich dniach pod względem „miłości“ do Rossyi, do narodu rossyjskiego i do rossyjskiego rządu, zwrot znaczny. Bądź co bądź trzeba przyznać, iż Francuzi ochłonęli trochę z tego nienaturalnego stanu upojenia i szału, w jaki wprawiła ich zapowiedź wyprawy p. Avelane'a do Toulonu. W rewolucyjno-socyalistycznych kołach francuskich przypomniano sobie nagle, iż car, jako władca absolutny jest siłą rzeczy przyrodzonym wrogiem „wolnomyślnych instytucyj i idei“, i zaprotestowano przeto z tego stanowiska przeciw zapałowi, z jakim zabrała się rzeczpospolita do przygotowań na przyjęcie gości rossyjskich. Jeszcze silniej niż te protesty, podziałały jednak na opinię perswazye *Temps'a* i *Figara*, — w wywodach pierwszego z nich widziano bowiem nie bez racyi przedstawienia francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, *Figaro* zaś używa powszechnie sławy organu, którym w danych razach posługuje się do tłómaczenia swoich myśli i.... swojej woli, ambasador rossyjski w Paryżu, bar. Mohrenheim. Słusznie więc domyślano się, że to co piszą *Temps* i *Figaro*, jest myślą i wolą nie tylko rządu francuskiego ale i rossyjskiego, a słuszność takiego rozumowania potwierdziły wkrótce także urzędowe i półurzędowe głosy pism rossyjskich, tudzież słowa p. Mohrenheima, wypowiedziane do przedstawicieli prasy. Również zarządzono natychmiast, że do Paryża nie przyjadą wszyscy oficerowie marynarki rossyjskiej, lecz tylko ich część pewna, że nie przyjedzie ani jeden marynarz z załogi rossyjskich okrętów, a równocześnie także dowiedziała się Francya, iż bawiący obecnie w jej granicach wielki książę Aleksy, nie będzie brał udziału ani w toulońskich ani w paryskich uroczystościach.

34)

Walerya Marrené.

Historya zwyczajnego człowieka.

Z opowiadań emeryta.

(Ciąg dalszy).

Raz gdy wychodziłem, Fryda przysunęła się do mnie i pociągnęła mnie we framugę okna.

— Panie Stanisławie.... Stasiu poprawiła się, patrząc na mnie oczyma pełnemi rozpaczy — jesteś dobry, zawsze byłeś dobry. Nie odmówisz mi.

Wyciągnęła do mnie rękę. Dłoń była rozpalona, drżąca, a tętna biły w niej gwałtownie.

— Co rozkażesz?

— Ja rozkazywać? — ja proszę, błagam miej litość, jam taka nieszczęśliwa. Ty wiesz dobrze jak jestem nieszczęśliwa.

Mówiła szybko, łzy drżały w jej oczach, łzy dźwięczały w głosie.

— Czegoż chcesz? — spytałem.

Zaczęła coś szeptać. Brat był niesprawiedliwy, w błąd wprowadzony, nie chciał wypuścić jej z domu, pilnował, ona musiała przesłać list.

— Do Wilskiego! — zawołałem.

Spuściła oczy i płakać zaczęła.

— Frydo, ten człowiek zwiódł cię niegodnie.

Oczy jej osobły nagle, zabłysły oburzeniem.

— I ty także i ty przeciwko niemu?

— On sam jest przeciwko sobie. Czyż nie wiesz nic? Ten człowiek nie wart nawet wspomnienia twojego.

— To nie prawda! — zawołała podnosząc głowę — zmówiliście się. Ja temu nie uwierzę nigdy. On przysięgał, że mnie kocha, mnie jedną, obiecywał, że się ożeni. Kiedy go oskarżacie, to tak, jakbyście męża mego oskarżali.

— Mężem twoim nie będzie on nigdy Frydo!

— Kto to powiedział?

— On sam.

— Komu?

— Twemu bratu, którego pierwszą myślą było was połączyć.

Patrzyła na mnie nie rozumiejąc. Fryda była zawsze ta sama. Wierzyła każdej obietnicy, jak wówczas, gdy dzieckiem spodziewała się odemnie nowej sukienki dla lalki, lub oczekiwała z kawą w niedzielę, choć ja tylko na odczepne mruknąłem, że przyjdę. Teraz łatwowierność jej miała straszliwe następstwa.

— Nie! to być nie może! — próbowała protestować głosem, który łamał się i drżał jak struna pęknięta.

— Powinnaś mi wierzyć Frydo. Ja i Franciszek za nic nie chcielibyśmy sprawić ci próżnych udręczeń.

— Wy.... wy nie lubiliście go nigdy — zawołała, czepiając się tej myśli, niby nadziei ostatniej.

— Któżby o tem pamiętał, gdy chodzi o twoje szczęście.

— Moje szczęście! — powtórzyła z nieznaną u niej goryczą. — Moje szczęście!

Znowu we mnie utkwiła błędne oczy. i przez chwilę pozostała bez głosu, bez słów, z rozszerzonemi źrenicami, jakby nagle ujrzała los swój przyszły. Wybuchnęła płaczem wielkim nie zważając na to, że matka była w pokoju, że mogła ją pytać o powód.

— Na miłość Boga, uspokój się! — szepnąłem.

Ona tego uczynić nie mogła. Stała oparta o mur framugi, z załamanemi rękoma, wstrząsana cała spazmatycznem łkaniem.

Pani Müller podniosła głowę z nad drutów, którymi pilnie przerabiała.

— *Was gibts Fryda?* — zapytała bez zbytniego niepokoju, jakby z obowiązku lub grzeczności.

Fryda zamiast odpowiedzi uciekła z pokoju zanosząc się od płaczu, a pani Müller uśmiechnęła się, kiwając głową i rzekła do mnie swą łamaną polszczyzną, iż dziewczęta zawsze są głupie, a gdy mają iść za mąż, to choć cieszą się w duszy, uważają za swój obowiązek płakać bezustannie.

Z powodu tego szczęśliwego wyobrażenia, Fryda miała przynajmniej swobodę łez.

Ja byłem rad prawie, gdy nadszedł dzień pojedynku, bo doprawdy wśród tego wszystkiego można była oszaleć.

Wyjechaliśmy z miasta w prześliczny ranek lipcowy — była to właśnie niedziela. Przed ojcem zmyśliłem jakiś spacer. Zebraliśmy się wszyscy dla niepoznaki na placyku przed komisyą sprawiedliwości. Zobaczyłem tu zaraz Halczewskiego, który robił przegląd dorożek, a w ręku niósł spory koszyk.

— A toż co? — spytałem.

Spojrzał na mnie z pod oka i wyrzekł głośno:

— Jakże mamy odbyć majówkę o głodzie — śliczna mi przyjemność — ja za nią dziękuję.

Jednocześnie zrobił ruch taki, jakby odciągał kurek.

Zrozumiałem, że to były pistolety, które w tak dowcipny sposób ukrył przed okiem niepotrzebnych świadków. Pistolety wówczas były bronią rzadką, nie każdy je posiadał.

Od Leszna też nadszedł Franciszek, usadowiliśmy się w dorożce. Halczewski znawca na konie jak na broń, upatrzył już tę, co najwięcej przedstawiała gwarancyi szybkiej jazdy.

— Na Bielany, wyrzekł wesoło, jakbyśmy wybierali się na jaką hulankę. — Dorożkarz obrócił się na koźle.

— To daleko!

— Cóż? Czy twoje szkapy nie pociągną?

— Pociągną, ale za piętnaście złotówek.

Na owe czasy, żądanie było ogromne. Halczewski nie zważając, zrobił wspaniały ruch człowieka, nie dbającego o pieniądz.

— Niech tam! Jazda, a ostro!

Dorożka potoczyła się po nierównym bruku i przebiegłszy szybko żydowską dzielnicę, wyjechała na czyste pole.

Słońce wzbijało się z oparów rannych i piło chciwie rosę, perlącą się na trawie i liściach, jako zapowiedź dnia pogodnego. Dojrzewające zboża mieniły się różnymi odcieniami złota. Gdzieniegdzie dochodził aromat świeżo skoszonych łąk, ptaki świegotem napełniały powietrze, nad Wisłą piegża ukryta w krzakach, udawała słowika. Na rzece fale grały wesoło, odbijając błękit nieba. Promienie słońca kładły się na nich świetlanym mostem, a gdzieś, z daleka, wiatr przynosił urywany dźwięk fujarki.

Jak na ludzi, jadących się bawić, byliśmy dziwnie milczący. Halczewski od czasu do czasu rzucał jakiś żart, słówko, uwagę, ale te pozostawały bez odpowiedzi. Franciszek zamyślony, spoglądał w koło, a mnie serce biło tak mocno, że nie byłem w stanie przemówić. Żołnierz przed pierwszą bitwą zapewne coś podobnego odczuwa. Podziwiałem Halczewskiego. Ten zdawał się być w swoim żywiole.

— Wstydź się! wyglądasz na zmokłą kurę, szepnął do Franciszka. Gdybym cię nie znał, myślałbym że tchórzysz.

Za całą odpowiedź Franciszek uśmiechnął się swym promiennym uśmiechem.

— Obaczysz, odparł.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wszystko to zaś stanie się — jak głoszą oficyalne zapewnienia — dla tego, iż car nie chce, aby Europa uważała wysłanie okrętów rossyjskich do Francyi, za krok wyzywający, car bowiem „pomimo, że dzisiejszy stan rzeczy drażni wiele umysłów“ i z wielu względów nie jest „naturalnym“, pragnie jednak utrzymania w Europie *status quo*...

Nie tylko przykra, ale i surowa ta nauka, którą jakby zimną wodą oblano gorący entuzyazm Francuzów, zdaje się mieć jednak, prócz zamiłowania pokoju u cara, inne jeszcze przyczyny. Oto w Petersburgu wywołało to wielkie niezadowolenie, że Francuzi miłość swą do Rossyi, podobnie jak w r. 1891, tak i teraz bardziej w słowach okazują, niż czynami stwierdzają. Niedawno pisaliśmy na tem miejscu o rozpoczętej w Paryżu w połowie b. m. konwersyi sześcioprocentowej pożyczki rossyjskiej z r. 1883 na pożyczkę czteroprocentową; konwersya ta, która miała być tylko wstępem do większej „operacyi“ rossyjskiej we Francyi — nie wiedzie się. Podobnie jak w roku 1891 po wizycie kronsztadzkiej, tak i teraz w samym żarze entuzyazmu Francuzów dla Rossyan — nowe papiery rossyjskie nie znajdują chętnego pokupu i muszą być sprzedawane ze stratą sztuka po sztuce. O większej pożyczce rossyjskiej nie może być przeto wśród takich okoliczności nawet mowy, to też rząd rossyjski już zapowiada, iż nie myśli o nowej pożyczce, a równocześnie — oblewa entuzyazm Francuzów chłodem zimnej rozwagi. Utwierdza go zaś w tem drugi jeszcze objaw, zapewne mniejszej wagi, ale także charakterystyczny bardzo: oto zarządzona przez wszystkie dzienniki francuskie i z zapałem przez nie popierana „składka“ na pokrycie kosztów, połączonych z przyjęciem gości rossyjskich, nie przyniosła nawet 100.000 fr., to jest kwoty, którą nawet dziesiątej części programu nie można opłacić!

W każdym razie zapał Francuzów ochłódł nieco; opadł termometr ich politycznych namiętności, ale za to zyskało na równowadze położenie polityczne Europy, a na tem i Francya wyjdzie lepiej.

SPRAWY MONARCHII

(Sytuacya parlamentarna. — Nieustająca komisya podatkowa).

— *Montagsrevue* pisząc w ostatnim swym numerze o niedalekiem podjęciu prac przez Radę państwa, poświęca obszerniejszy artykuł ugrupowaniu się stronnictw w Izbie poselskiej. Przedewszystkiem nie wątpi ona, iż partya niemiecko-liberalna głosować będzie za zaprowadzeniem stanu wyjątkowego w Czechach, jej bowiem dokuczył najczęściej terroryzm Młodoczechów, a zresztą żadna większa partya w parlamencie nie zechce na siebie ściągnąć odpowiedzialności, oświadczając się za zniesieniem zarządzeń, które rząd po długim namyśle uznał za konieczne. W dalszym ciągu swego artykułu stwierdza *Montagsrevue*, że czas niemieckiej wszechwładzy, czas germanizacyi z urzędu, przeminął stanowczo. „Jeśli partya niemiecka porzuci skostniały centralizm, natenczas każdej chwili będzie w stanie przeszkodzić poważniejszemu przekształceniu podstaw państwa, wtedy zawsze będzie mogła dorzucić na szalę decydujące słowo. Żyją także nie niemieckie narodowości w Austryi, a nie można ich dowolnie nagradzać lub karać, trzeba pozwolić, aby one się rozwijały w granicach potrzeb państwowych. Niepotrzebną jest rzeczą inne narodowości przyciskać do ściany, nawet wówczas niemożebnem, kiedy się szuka sojuszu z niektóremi z nich. Te, z któremi się pragnie sojuszu, są nieufne i nie chcą być mniejszością w większości, podczas gdy dotąd stanowiły one języczek u wagi, ani nie odpowiada to ich uczuciom dopomagać supremacyi, mocą której stare rany Państwa byłyby pogłębione. Jeśli stronnictwo niemiecko-liberalne zechce traktować kwestyę narodowościową bez uprzedzeń, natenczas partyę swą wygrałoby do połowy. Sprawy w niemiecko-liberalnym obozie zaostrzają się tak, jak niegdyś w czeskim. Dziś jeszcze wystarczy silniejszy nacisk, aby odtrącić niemiecko-narodową przyczepkę. Jeśli ten proces nie prędko się rozegra, natenczas zaczekają niemiecko-narodowcy na chwilę dla siebie stosowną, ale wyzyskają ją w całej pełnie tak, jak Młodoczesi. Hr. Taaffe nie ma interesu naciskać na decyzyę w tej mierze, gdyż od niemiecko-narodowej partyi nie doznał nigdy tyle przykrości, ile od partyi niemiecko-liberalnej, ale austryacki parlament musi być powierzony większości, przejętej szczerze duchem austryackim, a do takiej należy niewątpliwie niemiecko-liberalna partya. Może ona postępować energicznie, jeżeli się połączy z innemi austryackiemi partyami i jeśli pójdzie zgodnie z rządem. To wszystko nastąpi i nastąpić musi, skoro niemiecko-liberalna partya przez wykluczenie niemiecko-narodowej frakcyi złoży rękojmię dla swej własnej przyszłości. Hrabia Taaffe nie ma wyższego celu swojej polityki, nad utworzenie pewnej, prawdziwie austryackiej większości, przejętej duchem konserwatywnym“.

Według informacyj *Politik*, odbędzie P. Prezes Ministrów hr. Taaffe przed rozpoczęciem obrad Rady państwa konferencyę z przywódcami trzech wielkich klubów co do programu pracy parlamentarnej.

— Na podstawie Najwyższego upoważnienia została nieustająca komisya podatkowa, mająca przeprowadzić wstępne obrady nad projektem do ustawy o bezpośrednich podatkach osobistych, powołana na dzień 5 października. Na podstawie porozumienia z przewodniczącym komisyi, zwołano posiedzenie jej na ten dzień na godzinę 7 wieczorem, z następującym porządkiem dziennym: 1. Dalszy ciąg rozpraw nad zaprowadzeniem progresywnego osobistego podatku dochodowego. 2. Ewentualne oznajmienie i wnioski członków komisyi.

Międzynarodowy kongres dziennikarzy.

Londyn, 22 września.

Prasa dzisiaj już wszędzie jest potężną siłą społeczną, ale największą jej potęgą jest bezwarunkowo w tej Wielkiej Brytanii, gdzie obok słynnych *Trades Unions*, najbardziej wpływowem stowarzyszeniem jest stowarzyszenie dziennikarzy. *Institute of Journalists* ma statut nadany mu przez królowę a upoważniający je do wszystkich przywilejów korporacyjnych; ma więc prawo nie tylko dzierżyć, posiadać, wydawać dyplomy, ale wkrótce będzie już mogło także, podobnie jak krajowe Uniwersytety i kościół anglikański, wysyłać swego reprezentanta do parlamentu. Instytut dziennikarzy angielskich chociaż istnieje dopiero lat kilka, liczy już obecnie przeszło 4000 członków i każdy zjazd walny pomnaża liczbę jego członków. Ogarnął on w swe potężne ramiona wiele podrzędniejszych literackich stowarzyszeń, dawniej istniejących i przyjął z wielką gościnnością między innymi cudzoziemskich kolegów po piórze.

Pierwszy kongres odbył się w Birminghamie pod przewodnictwem p. G. Reada; na drugim, odbytym w Dublinie, prezydował sir Algernon Borthnick, wydawca arystokratycznego *Morning Post'u*; na trzecim, edymburskim, przewodniczył sir Edward Lawson, dyrektor *Daily Telegraph'u*, najbardziej rozpowszechnionego z dzienników porannych londyńskich. Na bankiecie urządzonym podczas tego zjazdu prezydował lord Rosebery, a słowa, jakie wówczas do rzeszy literackiej wypowiedział ten dzisiejszy minister spraw zagranicznych, odznaczały się nietylko dowcipem, lecz także i głębokim rozumem prawdziwego męża stanu. Wczoraj otwarty został czwarty doroczny zjazd dziennikarzy.

O przygotowaniach do niego wystarczy powiedzieć, że dla przyjęcia gości krajowych i zagranicznych przeznaczył tutejszy Instytut dziennikarski sumę 5.000 f. szt. (t. j. przeszło 60.000 zł.), a prawdopodobnie suma ta nie wystarczy, chociaż ze wszech stron ubiegają się przedstawiciele różnych pokrewnych za wodów, aby okazać prasie sympatyę nie w słowach, ale w czynie.

Już onegdaj od rana w hotelu „First Avenue“ na Hollborn, gdzie się znajdują biura kongresu, był tłok niezmierny: wszyscy członkowie przychodzili po bilety i program wiecu. Więcej jak 1500 osób zgłosiło się dotąd po takowe. A ile kobiet! Zdawaćby się mogło, że cała prasa jest w ich ręku. Wspaniałe halle hotelu natłoczone; w salonach dolnych, gdzie znajdują się bufety, panował zgiełk i dobry humor.

W dniu wczorajszym odbyło się o godz. 11-tej rano, uroczyste zagajenie kongresu w Lincoln's Inn Hall, pod przewodnictwem Karola Russell, prezesa Instytutu dziennikarzy; po południu zaczęły się właśnie obrady, a na jednem z posiedzeń prezydował lord major Londynu. Z trzech publicznych odczytów, które miały być wygłoszone na walnych zebraniach, pierwszy, p. W. L. Thomasa „o ilustrowanej prasie“, był ożywiony obrazami czarnoksięskiej latarni; drugi, mniej zajmujący może dla szerokiej publiczności, ale wysoce ważny dla dziennikarzy, będzie wygłoszony przez ich prawnego doradcę, Józefa Fishera i będzie poświęcony „dziennikarstwu w obec prawa“; trzeci na koniec — ten, który budzi największą ciekawość — to odczytany dziś po francusku wykład Emila Zoli: o „bezimienności w prasie“.

Co do Zoli, to jest on w Anglii ceniony wysoce w literackich kołach, gdzie go traktują jako olbrzymią siłę, nikt jednak nie zamyka tu oczów na jego usterki i tendencyjny naturalizm. Zresztą ciekawość, jaką budzi jego osobistość, tutaj góruje nad wszelką inną: on jest lwem zjazdu. Na dworcu drogi żelaznej Victoria, gdy tam przybył onegdaj z żoną i gronem literatów i dziennikarzy francuskich, wśród których znajdowali się p. Xau, Scholl, Giffard, Joliet, Robbé i kilku innych, witany był urzędownie w imieniu kongresu: sir Edward Lawson, któremu towarzyszyli sir G. Read i Karol Russell, odczytał adres powitalny, na co p. Zola odpowiedział krótko, wyrażając swą radość z gościnnego przyjęcia. Nie mówi on po angielsku i pierwszy raz jest w Anglii. Ponieważ będzie miał ciągle straż honorową naokoło siebie, nie uczuje przeto braku ję.

---

4)

Z dziejów nowożytnego mistycyzmu.

(Memoirs on the life of Lawrence Oliphant and Alice Oliphant his wife 2 t. by Margaret Oliphant. London 1891. — Scientific Religion 1888 by L. Oliphant. — Un illuminé moderne par Pierre Mille.)

(Ciąg dalszy).

Powiedzieliśmy już, że pierwszą osadą „proroka“ był Brocton nad brzegami jeziora Erié. Tam też udał się Oliphant, ów *swell* salonów londyńskich i korespondent wojenny, aby odbyć nowicyat, przepisany dla uczniów. Na mieszkanie dano mu strych, że starym materacem zamiast łóżka i z mnóstwem próżnych skrzyń, zastępujących stoły i komody; poczem kazano mu zamiatać stajnię. Przez czas długi spełniał on tę czynność w samotności i zupełnem milczeniu, gdyż wszelka rozmowa była tam stanowczo wzbroniona, — niemy „uczeń“ przynosił mu pożywienie. Po dokonaniu swych czynności o godzinie 9 wieczorem, gdy wracał śmiertelnie znużony pracą, do której nie nawykł, kazano mu jeszcze często pompować wodę ze studni dla kuchni, do późnej nocy. Było to w zimie, więc przemarzał do kości; ręce mu grabiały.

Dom nowicyuszów przepełniony był medyumami i opętanymi, których przyprowadzano do Harrisa, aby ich uwolnił od złego ducha. Czasami „duchy piekielne“ stawały się bardzo czynnymi i całe zgromadzenie musiało czuwać po nocach, aby ocalić opętanych, gdyż szatani, wedle nauki „mistrza“ mieli większą moc nad śpiącymi, przeto opętanym nieraz w ciągu całych miesięcy, spać nie dozwalano. Pewna kobieta musiała czuwać 21 godzin na dobę i oddawać się najcięższej pracy ręcznej. Przy wypędzaniu złego ducha, należało skupiać z wytężeniem myśl na „pierwiastek złego“ dopóki on nie przybrał określonego, widomego kształtu. Natenczas wszyscy z zapałem frenetycznym krzyczeć poczynali: „Panie, Panie, skrępuj go!“ Po uśmierzeniu tego wybuchu, rozpoczynano modlitwy, które całą noc trwały, aby utrzymać w karbach zwalczone złe duchy.

Harris był absolutnym panem dusz i ciał uczniów, rozdzielał ich na grupy po trzech lub czterech, a jeżeli „ich wzajemne wpływy magnetyczne szkodziły sobie“, gwałtownie ich rozłączał, odrywając matki od dzieci, mężów od żon, przyjaciół od przyjaciół, gdy ci zanadto się kochali, „ażeby miłość ich przestała być samolubną, lecz stała się olbrzymią miłością duchową powszechną i zamiast oddziaływać na jednostkę, rozprószyła się we wszechświecie“.

W r. 1868 matka Oliphanta, również pozyskana dla nowej wiary, przybyła połączyć się z synem w Brockton. Despota spirytystyczny odesłał ją do kuchni, gdzie ona, małżonka lorda angielskiego, musiała zmywać naczynia. Musiała ona uczynić jeszcze więcej. Była to kobieta zacna i niezmiernie drażliwych zasad moralnych; największem jej cierpieniem w życiu był stosunek jej syna z ową damą tajemniczą, o której wspomina dyskretnie pani Margareta Oliphant. Bolała nad tem całą wrażliwością swej czystej duszy. Otóż teraz, z rozkazu „proroka“, ona, obrażona w swych moralnych zasadach matka, musiała pisać do tej, która jej syna sprowadziła z drogi moralności, aby ją skłonić do przybycia nad brzegi jeziora Erié, dla odrodzenia się i rozpoczęcia „prawdziwego życia“ w pracy rąk własnych! — Pomimo swej grubej nieświadomości, Harris umiał pozyskać wśród uczniów swoich cześć i posłuch bez granic. Zachwycano się jego walką z szatanami, którzy przybywali go napastować, a na czele których stał „duch niewcielony“ Cagliostra; czytano z przerażeniem poezye, które mu owi szatani dyktowali: „Pieśni szatana“, których rozpasana głupota jest rzeczywiście czemś nadzwyczajnem. Harris przybierał też wszelkie pozory proroka, a miał istotne zdolności czarodzieja i brzuchomowcy. Często słyszano, jak głos jego, z natury dźwięczny i donośny, nagle przycichał i zdawał się dochodzić z bardzo daleka, jakby to nie mówił on, lecz duch jego. Harris był przytem pięknym mężczyzną, pięknością posągową o wybitnym typie izraelickim. Czarne jego, długie włosy, już nieco siwiejące, spadały w zwojach na ramiona, a z pod brwi wydatnych i gęstych, oczy, nieco zapadnięte, to rzucały błyski, to zakrywały się pomroką, martwiały, jakby zwrócone ku sobie, ku tej sile wewnętrznej, która stanowiła jego natchnienie. Nikt nie mógł oznaczyć jego wieku: czasem zdawał się on tak poważnym, jakby przekroczył granicę wieku sędziwego; to znów drżące nozdrza, pałające oczy i usta żywe wypowiadające słowa, nadawały mu pozór młodzieńczy. Sprzeczności te następowały tak szybko po sobie, że obudzały w patrzących rodzaj trwogi, pociągającej jak przepaść. To też kobiety, raz zbliżywszy się do niego, już go nie opuszczały.

W „klasztorze“ Harrisa nie wykonywano ślubów dozgonnych. Skoro tylko „mistrz“ był pewnym posiadania jakiej duszy, wypraw1ał ją w świat, spokojny o jej wierność. To też po trzech latach, spędzonych na zamiataniu stajni i czyszczeniu koni, Oliphant usłyszał z ust „proroka“ następujący rozkaz: „Idź teraz, wracaj do świata, obejmij napowrót swoje stanowisko, działaj tak, jakbyś zewnętrznie był zupełnie wolny. Ale pomnij, że należysz do mnie, i że za pierwszym znakiem winieneś tu powrócić, aby doić krowy i zwozić siano“.

Uczeń pojechał: wypłacono mu małą pensyę miesięczną, do czasu znalezienia pracy, korzystnej nietylko dla niego, lecz i dla zgromadzenia. Lawrence posiadał znaczny majątek, który nominalnie był zawsze jego własnością, lecz tylko nominalnie. Majątek ten, za przykładem innych współwyznawców, oddał Lawrence Harrisowi; czyliż ten, który w poufałych stosunkach żył z Bogiem, nie był jego najlepszym rządcą? I rzeczywiście, Harris korzystał z majątku tego niezmiernie praktycznie — dla siebie, zakupując ziemie i spekulując na giełdzie w New Yorku.

Pensya, przyznana Oliphantowi, była tak szczupła, że musiał podróżować z Ameryki do Europy trzecią klasą a w Londynie zamieszkać w nędznej izdebce. Znalazł jednak zaraz zajęcie, którego szukał. Wybuchła właśnie wojna prusko-francuska, więc Lawrence wyjechał natychmiast jako *war correspondent* dziennika *Times*. W ciągu całej kampanii towarzyszył obu armiom, przerzucając się z jednej do drugiej, a wydając o wypadkach sąd bystry, chociaż nie zawsze bezstronny. Po skończonej wojnie, wybuch komuny w Paryżu mógł mu dostarczyć nowej roboty; gdy oto nagle, w samych początkach rewolucyi, Oliphant wyjechał do Hawru, i wiadł na okręt, pozostawiając korespondencye *Times'a* bożej opiece. Uczynił to na wezwanie „proroka“, — wezwanie wszakże nie listowne, bo „prorocy“ korespondować nie zwykli, — lecz udzielone zapomocą „z n a k u“. Upoważniając ucznia swego do objęcia obowiązków korespondenta wojennego, Harris powiedział mu: „Opiekować się będę i czuwać nad tobą wśród bitew, aż do dnia, w którym ujrzysz, jak kula strzaska szybę nad głową twoją“. Otóż w ciągu sześciu miesięcy Lawrence nie widział strzaskanej szyby, — ujrzał ją w czasie wybuchu komuny; był to więc znak „mistrza“. Należało powracać do Ameryki; co też Oliphant natychmiast uczynił.

Dziwić się należy, że *Times* nie wziął wcale za złe korespondentowi swemu tej nagłej ucieczki, i po jego powrocie z Ameryki zamianował go korespondentem stałym w Paryżu, które to stanowisko zajmuje obecnie p. Blowitz, następca i żywy kontrast Oliphanta. Znaczenie dziennika i gorączkowa niemal działalność korespondenta, zwróciły na niego powszechną uwagę. Podówczas Francya starała się o pozyskanie sympatyi Anglii; to też Thiers usiłował zdobyć sobie Oliphanta, którego depesze, przesyłane *Timesowi*, nie mało wpływały na ukształtowanie się opinii angielskiej. Pewnego dnia — jak mówi dość zresztą nieprawdopodobna anegdota — Thiers zwierzył się nawet Oliphantowi, śmiejąc się — (takie rzeczy mówią się zawsze z początku ze śmiechem) — zwierzył się mu z zamiarem „zakupna *Times'a*“. Układ wszakże nie przyszedł do skutku, jeżeli w ogóle można tu mówić o układzie, gdyż anegdota ta wydaje się nam, powtarzamy, zgoła nieprawdopodobną. Myśl zakupna olbrzymiego dziennika angielskiego, zajmującego naczelne miejsce w prasie światowej, jest tak sama przez się dziwaczna, że wątpić należy, aby powstać mogła na seryo w czyimkolwiek umyśle, chyba w chimerycznej wyobraźni neofity spirytyzmu, będącego podówczas w pełni mistycznych rozkoszy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

zyka, ale że bezpośrednich wrażeń nie otrzyma, że dokumentów ludzkich nie zbierze, to pewne.

Spodziewano się ogólnie, że słynny romansopisarz francuski stanie w obronie systemu podpisywania artykułów, przyjętego w prasie francuskiej, i obawiano się, że — nie przekona Anglików o korzyściach, z tego systemu płynących. Potęga prasy angielskiej płynie właśnie ztąd, że nie indywidualność żadna, ale zbiorowy organ, jako taki, przemawia do opinii. — Zola wywiązał się jednak bardzo zręcznie ze swojego zadania i z trudnego zarazem położenia swego. Podniósł on u wstępu zasadniczą różnicę, jaka zachodzi między prasą francuską i angielską. Pierwsza uważa za obowiązek podpisywanie artykułu przez autora, druga jest anonimową. „Polityczne pismo — mówił Zola — jest organizmem zbiorowym, w którym musi zaniknąć indywidualność, jego celem jest wysługiwanie się pewnej opinii i obrona tejże jak najgorliwsza. Ale, zdaniem Zoli, publiczność angielska nie jest jeszcze politycznie dość wykształcona, i dlatego prasa angielska zachowuje bezimienność. Podpisy szkodziłyby tylko nieraz wrażeniu, jakie wywiera sama opinia, bez względu na to, kto ją sformułował. Dziennikarz traci wprawdzie na swej indywidualności, ale zyskuje o tyle, że zupełnie swobodnie może dawać wyraz swemu, a raczej swych mocodawców przekonaniu. My — ciągnął Zola dalej — nie posiadamy już waszej niezłomności i nas nie stać na nic trwałego. Ale za to rozgorzał u nas olbrzymim płomieniem indywidualizm. Ciągle jeszcze oczekujemy Mesyasza; dlatego wierzyliśmy w Gambettę, dlatego omal nie namaściliśmy Boulangera. Kwestye osobiste znaczą u nas bardzo wiele i nie masz człowieka, dla którego w danym razie nie potrafilibyśmy się rozentuzyazmować. Mamy wprawdzie pisma, które są wyrazem opinii zbiorowej, przeważają jednak inne, a wśród nich niemało znajduje się takich nawet, które są wcieleniem jednego tylko człowieka, jak np. organa: Rocheforta, Clemenceau, Cassagnaca. Kupuje się owe pisma, aby wiedzieć, jaki jest sąd tego jednego człowieka o sprawach bieżących. W takich stosunkach bezimienność jest niemożliwą. Podpis stanowi o efekcie; tylko z otwartą przyłbicą można stawać do takiej walki. Prawda, że te artykuły, podpisywane, wyrządziły nam wiele złego, że dokonały do reszty rozłamu na drobne partyjki i stworzyły chaos, w którym nieraz osobiste interesa czyhają na swą zdobycz, Mimo to jednak, ma taki system i swe doskonałe strony; co za animusz, ferwor, jaka butność, odwaga! Każdy wprawdzie walczy luzem, ale z tego mnóstwa drobnych światełek rozpościera się nieraz jasność na ogół". „Niepodobna mi, zauważył nieco sentymentalnie Zola, potępić mojej drogiej i zawsze unoszącej się szlachetnością Francyi; nie mogę potępiać tej prasy, pomimo jej częstej nieroztropności, choćby dlatego, iż sam jestem członkiem owego organizmu, którym nieustannie wstrząsa gorączka indywidualizmu". Ostatecznie zalecił Zola dziennikarzom angielskim, aby podpisywali przynajmniej swoje artykuły, odnoszące się do spraw niepolitycznych.

Co do przyjemności, jakie komitet przygotował dla uczestników kongresu, to przedstawiają się one świetnie. Dzisiaj przyjęcie w *Imperial institute* w imieniu księcia Walii — z bankietem, iluminacyą ogrodów, fajerwerkami, koncertem, na którym dadzą się słyszeć najznakomitsi artyści; — wieczorem bankiet u lorda majora Londynu, a po bankiecie bal; w sobotę w Crystal Palace bankiet, iluminacya, kolosalny koncert; w poniedziałek sir Augustus Harris w swoim teatrze Drurylane daje zabawę, o której mówią cuda; poprzedzi ją inna na wystawie w Earls Court; we wtorek lord Salisbury, który nigdy nie zapomina, że był przez połowę życia dziennikarzem, daje przyjęcie w swym królewskim zamku Hartfield dla swych „kolegów". Jest w programie także wycieczka do Portsmouth, zwiedzenie wszystkich ciekawości, zabytków i instytucyj londyńskich, wycieczki do różnych miast i miejscowości prowincyonalnych, nawet do dalekiej Szkocyi. Wszystkie drogi żelazne uczyniły ustępstwa dla członków, wszędzie specyalne pociągi, statki, śniadania, obiady bezpłatne. Kluby londyńskie mianują członków zjazdu tymczasowymi członkami, dyrektorowie teatrów urządzają dla nich specyalne widowiska. A trwać mają te rozrywki aż do 9 października. Czy nie byłoby na miejscu zacytować tu słowa lorda Palmerstona, który powiedział, że „życie byłoby wcale znośne, gdyby w niem nie było zabaw i rozrywek?"

A obok zabaw będą naturalnie i poważne prace. Zjazd podzielił się na najrozmaitsze sekcye, i w tych sekcyach będą odbywać się ożywione niezawodnie dyskusye na temat najrozmaitszych kwestyj, interesujących świat nietylko dziennikarski i literacki, ale w ogóle świat wykształcony.

Z Rossyi.

(Skład rady państwa. — Generalicya rossyjska.— Zmiana kalendarza. — Nominacya biskupów prawosławnych).

Z zamianowaniem gen-adj. Obruczewa członkiem rossyjskiej rady państwa, personal tej najwyższej w carstwie, ale mającej bardzo ograniczony zakres działania i charakter ciała doradczego tylko instytucyi, składa się obecnie z 66 dostojników, a w ich liczbie: z 4 osób należących do rodziny carskiej, z prezesa komitetu ministrów, p. Bungego, z trzech prezesów departamentów rady, z 12 ministrów i zwierzchników głównych oddzielnych dykasteryj, z zarządzającego naczelnie oddziałem kodyfikacyjnym, p. Frischa, z prokuratora naczelnego przy najśw. synodzie; z pozostałych członków rady państwa w liczbie 44, właściwie, oprócz trzech prezesów departamentów: pp. Ostrowskiego, Stojanowskiego, Solskiego, stale zasiada w departamentach tylko 15 osób. Wiek członków rady państwa jest bardzo różny; najstarszy z nich Waleryan Płatonow, niegdyś minister-sekretarz stanu Królestwa polskiego, liczy lat 88, najmłodszy, minister skarbu S. Witte, liczy lat 44. Najstarszymi co do nominacyi członkami rady są: b. minister wojny, gen.-adj., hr. Milutin i W. Płatonow, z których pierwszy piastuje już tę godność lat 33, a drugi lat 26. Z ministrów najstarszym jest minister oświaty, hr. Deljanow, liczący 75 lat wieku, a najmłodszym minister skarbu Witte, mający, jak wspomniano lat 44.

Ciekawy jest skład generalicyi rossyjskiej: W dniu 1 września r. z. wszystkich generałów było 1.164, co stanowi $3^1/_2$ proc. ogólnej liczby 30.000 oficerów armii rossyjskiej. W powyższej liczbie było generałów broni 100, generał-poruczników 309, a generał-majorów 755. Pod względem wykształcenia mniej niż połowa, bo 521, są wychowańcami różnych akademij wojskowych, reszta są wychowańcami korpusów i szkół cywilnych, a 73 otrzymało wychowanie domowe; nadto 24 generałów, oprócz akademij, przeszło kurs uniwersytetów. Większość generałów, a mianowicie 916, uczestniczyła w wojnach, 123 z nich jest ranionych lub kontuzyonowanych. Dziesięciu generałów broni i 95 generał-majorów nie uczestniczyło w wojnach. Pod względem wyznania najwięcej było prawosławnych — 914, a z tych 3 było t. zw. jedinowierców; bardzo wielki procent był protestantów — 172, daleko mniej katolików 63, 7 mahometan i 8 ormian. Generałów żonatych było 1.021, kawalerów 143. Ogólna płaca generałów, łącznie z t. zw. arendami wynosi 5,681.890 rs. 86 kop. rocznie, t. j. w przecięciu około 5 tysięcy rubli na każdego generała.

Nowoje Wremia dowiaduje się, jakoby ks. Ksawery di Quarguii Tandini, z polecenia Akademii nauk w Bolonii, odniósł się do rządu rossyjskiego o pozwolenie odbycia wymiany myśli z rossyjskimi uczonymi, tak duchownymi jak świeckimi, co do zastąpienia dawnego kalendarza juliańskiego — nowym, gregoryańskim. Zadośćuczynienia tej prośbie odmówiono; pozwolono jedynie przybyć O. Tandini do Petersburga w charakterze osoby prywatnej, a nie pełnomocnika Akademii bolońskiej. *Nowoje Wremia* nadmienia, że O. Tandini zwracał się w tym samym przedmiocie do patryarchy konstantynopolitańskiego, ale ten również się do prośby nie przychylił. *Nowoje Wremia* wyraża wielkie zadowolenie z powodu tych jednomyślnych odpowiedzi, wyszłych z Petersburga i Carogrodu.

Prawit. Wiestnik ogłasza następujące nominacye: biskup kurski Justyn mianowany został arcybiskupem chersońskim; biskup połocki Antonin biskupem pskowskim; wikaryusz dyecezyi niżnienowogrodzkiej Juwenalij biskupem kurskim; zarządzający moskiewskim stauropigialnym Szymonowym klasztorem Aleksander biskupem połockim i wikaryusz nowogrodzkiej dyecezyi Antonij biskupem czernihowskim.

Z Francyi.

(Mowa Carnota w Beauvais. — Program radykalny Gobleta. — Zmowa górników).

Wczorajsze telegramy paryskie doniosły, że prezydent Carnot odbył w Beauvais przegląd wojsk II i III korpusu. Carnot był bardzo zadowolony z postawy wojsk i zaraz po przeglądzie wystosował pismo do ministra wojny generała Loizillona z prośbą, aby wyraził uznanie generałowi Billot'owi, który kierował manewrami obu tych korpusów.

Po przeglądzie prezydent republiki dał śniadanie na cześć generałów i wojskowych przedstawicieli obcych mocarstw. Podczas śniadania prezydent miał mowę, w której w imieniu rządu winszował armii jej świetnej postawy i niewątpliwych postępów, zaznaczając, że armia wzbudza we Francyi zaufanie we własne siły i pozwala jej zachować rozważny spokój i zimną krew. „Francya — mówił prezydent republiki — wierną jest przyjaciółką i może z podniesioną głową proklamować swe szczere zamiłowanie pokoju, w przekonaniu, że mądrość i umiarkowanie zwyciężą w przyszłości". Prezydent Carnot chwalił następnie armię, jako szkołę obowiązku i patryotyzmu, i wyraził się, że „armia francuska nie zna demoralizujących doktryn, które do tego zmierzają, aby zniweczyć jedność narodu, a ojczyznę sprowadzić do znaczenia pustego dźwięku. Armia jest wzorem zgody i narodowego pojednania oraz równości w spełnianiu obowiązków". P. Carnot zakończył toastem na cześć armii francuskiej.

Minister wojny generał Loizillon dziękował prezydentowi i powiedział, że Francya, która ufa patryotyzmowi swej armii, może spokojnie spoglądać w przyszłość i bez obawy spotka wszelkie możliwe wypadki. Minister zakończył toastem na cześć prezydenta republiki.

Gaulois podaje sensacyjną, ale nie bardzo prawdopodobną wiadomość, że prezydent Carnot nie pojedzie do Toulonu na powitanie eskadry rossyjskiej, a mianowicie z tej przyczyny, że król Humbert zamierza wysłać do Toulonu jeden pancernik na powitanie Carnota. Krok ten mógłby być wprawdzie dowodem, że rząd włoski chce złagodzić niekorzystne wrażenie, jakie wywołał pobyt księcia Neapolu w Lotaryngii, ale z drugiej strony obecność włoskiego okrętu wojennego podczas uroczystości w Toulonie osłabiłaby znaczenie i charakter manifestacyi francusko-rossyjskiej.

Na bankiecie radykałów w Paryżu Goblet rozwinął program stronnictwa socyalistyczno-radykalnego i zaznaczył punkta styczności swego stronnictwa z partyą czysto-socyalistyczną. Otóż stronnicy Gobleta, jakkolwiek są stanowczymi zwolennikami indywidualnej wolności i indywidualnej inicyatywy, jakoteż osobistej wolności, będą szli ręka w rękę z socyalistami w sprawie upaństwowienia banku francuskiego, kolei żelaznych i zakładów górniczych, tudzież w sprawie reformy podatkowej, oddzielenia Kościoła od państwa i rewizyi konstytucyi. Koncentracya republikańska, która niegdyś była niezbędną, obecnie, zdaniem Gobleta, byłaby bezcelową. To też sądzi on, że republikanie utworzą dwa wielkie stronnictwa: stronnictwo konserwatywne i stronnictwo reform. Do tego ostatniego, zdaniem Gobleta, niedaleka przyszłość należy.

W kołach politycznych z wielkiem zaniepokojeniem śledzą rozwój zmowy górników we Francyi, który przybiera coraz większe rozmiary. Ruch ten ogarnia coraz większe koła robotników i szerzy się w najrozmaitszych miejscowościach. Nie małą obawę wzbudza ta okoliczność, że na czele ruchu stanął deputowany Baudin, główny agitator pamiętnej zmowy w Carmeaux, która w swoim czasie przybrała tak niespodziewanie groźny charakter. W Paryżu utworzył się osobny komitet robotniczy, celem propagandy powszechnego strejku górników.

KRONIKA

Lwów, 27 września.

— **Z armii.** Dwa bataliony 85 pułku pieszego im. generała Keesa, odeszły onegdaj z Wiednia do Krakowa na stałą załogę. Natomiast do Wiednia przybył pułk piechoty nr. 66 imienia Ferdynanda IV, w. księcia Toskany.

— **JE. P. Minister wojny**, Krieghammer przybył wczoraj o godzinie 6 minut 40 rano do Krakowa, aby oddać osobiście dowództwo I korpusu armii w ręce tymczasowego komendanta.

— **C. k. Dyrekcya ruchu** kolei państwowych ogłasza, że z dniem 1 października b. r. przestaną kursować na przestrzeni Stryj-Skole pociągi osobowe l. 1717 i 1718, wszystkie zaś inne pociągi będą kursowały i nadal po 1 października b. r. przez czas trwania sezonu zimowego 1893/4 podług obecnie istniejącego planu jazdy z 1 maja b. r.

— **Z miejskiej Rady zdrowia.** Na posiedzeniu odbytem dnia 26 września b. r. przyjęto do wiadomości, że stan sanitarny miasta ciągle i niezmiennie jest pomyślny. Komisya zwróciła tylko uwagę miejskiego urzędu budowniczego, by w ulicach, w których się obecnie zakładają kanały betonowe, wykopaną i wyrzucaną na brzegi ziemię należycie odrażano i mlekiem wapiennem dezinfekcyonowano. Równocześnie poruszono kwestyę, że w kanałach starych domów brak jeszcze dotąd zamknięć syfonowych, zaczem wezwano obecnych na posiedzeniu komisarzy dzielnic do bezzwłocznego a energicznego zaprowadzenia gdzie należy zamknięć syfonowych.

— **Z okazyi** zwiedzenia przez J. E. P. Namiestnika Kazimierza hr. Badeniego okolic cholerą dotkniętych, odbyło się w Przemyślanach, za inicyatywą przełożeństwa tamtejszego zboru izraelickiego uroczyste nabożeństwo na intencyę osoby P. Namiestnika.

— **Uroczyste odebranie przysięgi** od p. prezydenta miasta Mochnackiego i wiceprezydenta dr. Marchwickiego, odbędzie się w niedzielę, dnia 1 października b. r. w południe, w sali ratuszowej, na którą to uroczystość członkowie Reprezentacyi miasta otrzymują równocześnie zaproszenie.

— **Galicyjska dyrekcya lasów i dóbr skarbowych** postanowiła wziąć udział w powszechnej Wystawie krajowej, a mianowicie przez urządzenie ronda szkółek leśnych z przedstawieniem leśno-siedliskowem naszego kraju. Odpowiednie roboty zarządzone zostaną niezwłocznie po wytyczeniu miejsca pod pawilon leśny.

— **Roboty,** w celu przedstawienia zabudowania dzikich potoków górskich rozpoczęte już zostały na placu Wystawy krajowej w dniu 25 b. m. pod kierunkiem p. Michała Martyńca.

— **Komitety lokalne** przyszłorocznej Wystawy krajowej dają ciągłe dowody działalności. Dyrekcya odbiera bez przerwy raporta z prac ich dotychczasowych. Za inicyatywą kierownika zarządu miasta Tarnopola, p. Bolesława Studzińskiego, zawiązał się tam właśnie komitet, złożony z przedstawicieli inteligencyi, przemysłowców i rękodzielników. Również w Zaleszczykach, dzięki gorliwości delegata Wystawy, p. Tadeusza Cieńskiego, rozpoczął funkcye komitet na powiat zaleszczycki. Wszelkie pisma adresować doń należy na ręce sekretarza p. Józefa Stronera.

— **Deklaracye** na powszechną Wystawę krajową napływają coraz liczniej; z ukończeniem żniw zgłasza się też wielu wystawców rolników.

— **Polacy w Ameryce** rzuciwszy hasło obesłania Wystawy roku 1894 nie ustają w agitacyi i przygotowaniach. Wspominaliśmy już o projekcie budowy pawilonu polsko-amerykańskiego, o utworzeniu komitetu centralnego wystawczego w Chicago, oraz o ofierze 300 dolarów, złożonych puzez Sejm Zjednoczenia rzymsko-katolickiego. Obecnie dochodzą nas znów wieści, iż Sejm Związku narodowego w Stanach Zjednoczonych A. P. uchwalił na posiedzeniu z dnia 7 b. m. subsydyum w sumie 500 dolarów na budowę wzmiankowanego pawilonu. „Była to wzruszająca chwila — pisze nasz korespondent — kiedy po tej uchwale powstał jeden z posłów p. Władysław Poszwiński i oświadczył, iż Wystawa lwowska jest sprawą narodową, i że przeto daje na nią ostatni grosz swój, 25 dolarów. Wszyscy delegaci zobowiązali się z zapałem popierać dalsze wkładki i propagować myśl obesłania Wystawy w poszczególnych grupach Związku narodowego, a obecne na galeryach panie rozpoczęły kolektę pomiędzy słuchaczami...." Komitet centralny zawiązany z inicyatywy prof. Emila Dunikowskiego, wydał już odezwę.

— **Pogróżka.** Rada giełdy budapeszteńskiej otrzymała dnia 25 b. m. pismo, iż gmach giełdy ma być wysadzony w powietrze. Pismo to oddano policyi.

— **Odczyt** p. t. „Młodzież przemysłowa i handlowa w obec wystawy krajowej" wygłosi p. Zygmunt Korosteński, zawiadowca „Czytelni ludowej w Taniej kuchni", w lokalu tejże czytelni przy ulicy Blacharskiej l. 8, w niedzielę, dnia 1 października b. r. Odczyt rozpocznie się o godzinie 3 po południu. — Wstęp bezpłatny za zaproszeniami, po które zgłaszać się należy w powyższej czytelni w ostatnich trzech dniach września.

— **Ślub.** Dnia 7 baździernika b. r. odbędzie się w Częstochowie ślub p. Wacława Anczyca, syna ś. p. Władysława Ludwika, a współwłaściciela drukarni w Krakowie, z panną Waleryą Heggenbergerówną, córką ś. p. Marcelego i Waleryi z Fischerów.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Warszawie, dr. medycyny Piotr Kraszewski, lekarz szpitala Dzieciątka Jezus.

W Łodzi, Ignacy Kossobudzki, inżynier.

Klementyna ze Skarbków Rudzkich Jeniczowa, zmarła we wsi swej rodzinnej Antonówce w 87 roku życia.

W Anglii, w miejscowości St. Johns Wood, Seweryn Wielobycki, jeden z najstarszych emigrantów powstania 1830 r., liczył bowiem przeszło sto lat życia. Urodzony dnia 8 stycznia 1793 r. na Wołyniu, ze starodawnej szlacheckiej rodziny polskiej, zaciągnął się r. 1830 w szeregi jazdy wojska polskiego, w którem się dosłużył rangi kapitana. Zmuszony wypadkami politycznymi, udał się do Anglii i w Edynburgu poświęcał się nauce lekarskiej. Uzyskawszy r. 1845 patent na lekarza, zajmował się aż do r. 1866 praktyką medyczną. W styczniu b. r. obchodził 100-letni jubileusz swych urodzin. Pismo ilustrowane londyńskie *The Graphic* w nr. 1.242 z dnia 16 b. m. umieściło w drzeworycie wizerunek jego, wykonany podług fotografii.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 27 września b. r. Barometr idzie w górę.

Wczoraj wieczór padał deszcz nieznaczny, zresztą pogodnie.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 768 mm.

Prognoza na dobę 28 września bieżącego roku (od półn. do północy): Wiatr będzie co do kierun-

ku południowo-zachodni o średniej prędkości 4 m/sek.; średnia temperatura doby podniesie się do +12°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 75 proc. opadu nie będzie, pogoda.

— **Straszna pomyłka.** Właściciel majątku Wola Pawłowska, w gub. siedleckiej, p. Jan Szulc, cierpiąc na bicie serca, od czasu do czasu zażywał przepisane mu lekarstwo. W tych dniach w ataku sercowym prosił żonę o podanie owego lekarstwa, które miało znajdować się na biurku. Zapomniał jednakże objaśnić, że na biurku znajduje się także roczyn sublimatu, w skutek czego pani Szulcowa przez pomyłkę i nieświadomość podała truciznę, zamiast lekarstwa. Mimo szybkiej pomocy lekarskiej, p. Szulc zmarł wkrótce.

— **Przytomność umysłu.** W Biella, we Włoszech, podczas przedstawienia w teatrze spostrzegł dyrektor dym silny za kulisami. Szepnął więc wychodzącemu na scenę aktorowi, aby w jakiś sposób przestrzegł publiczność. Aktor wyszedł na scenę i w tej chwili dotknął ręką głowy i upadł na ziemię. Wielkie zapanowało poruszenie, wśród którego dyrektor wyszedł i prosił publiczność, aby opuściła salę, gdyż w skutek nagłej choroby głównego artysty przedstawienie dalej odbywać się nie może. W chwili, gdy ostatni z nich wychodził z teatru, płomienie obejmowały już orkiestrę. Teatr spłonął doszczętnie.

— **Cesarz Wilhelm o dziennikarzach.** Podczas dopiero co zakończonych manewrów pod Güns, w chwili ataku kawaleryi, jeden z oficerów dragońskich spadł z konia i złamał rękę. Cesarz Wilhelm zapragnął dowiedzieć się o nazwisku poszwankowanego i zwrócił się z zapytaniem do hrabiego Szegheny i. Hrabia natychmiast dał cesarzowi dokładną informacyę. Cesarz zdziwiony tą szybką odpowiedzią, spytał w dalszym ciągu hr. Szegheny i, jaką drogą otrzymał tak rychło wiadomość. Hrabia odrzekł, że zakomunikował mu ją jeden z obecnych na manewrach dziennikarzy.

— O, ci dziennikarze — rzekł, uśmiechając się, cesarz — cóż za dziwną wprawę mają w najdokładniejszem dowiadywaniu się tego, o czem nikt jeszcze nie wie!

— **Rozbicie okrętu.** Depesze wczorajsze doniosły o katastrofie, której uległ rossyjski pancernik „Rusałka“ na morzu Bałtyckiem. O wypadku tym donoszą z Helsingforsu następujące szczegóły: W ubiegły wtorek wypłynęły z Rewla równocześnie: pancernik obrony wybrzeży „Rusałka“ i łódź kanonierska „Tucza“. „Tucza“ przybyła do Helsingforsu we wtorek wieczorem, ale o „Rusałce“ nie było wiadomości. W dwa [illegible] później znaleziono pływające po morzu w pobliżu Helsingforsu łodzie z „Rusałki“ i wiele innych rzeczy, do brzegu zaś przypłynęły jedne zwłoki ludzkie. „Rusałka“ była pancernikiem niewielkich rozmiarów, mieściła 1881 ton, miała długości 206 stóp, szerokości 42 stopy, zagłębienie 11 stóp, grubość pancerza 4½ cali, uzbrojona była w działa 4 i 9 calowe, płynęła z szybkością 7 i 8 węzłów na godzinę. Spuszczona była na wodę w r. 1867. *Nowości* donoszą, iż komenda nad pancernikiem była powierzona starszemu oficerowi, kapitanowi drugiej rangi Protopopowowi. Osada okrętu składała się z 91 majtków i 10 oficerów. Mechanikiem statku był L. N. Jan, oficerem szturmowym sztabs-kapitan P. P. Kiriłow, artylerzystą sztabs-kapitan W. A. Rajewski, naczelnikiem straży okrętowej porucznik W. A. Strawiński. Ogólna wartość okrętu wraz z urządzeniem artyleryjskiem wynosiła około 1 miliona rubli.

— **Płatne debiuty.** Chorujące na powodzenie sceniczne Amerykanki, za pozwolenie zaspiewania w londyńskim teatrze Covent-Garden, płacą dyrektorowi sumy niemal bajońskie. Obecnie pod koniec sezonu debiutantek płatnych jest kilkanaście, a wszystkie sądzą, że po takich występach czeka ich w Ameryce sława Patti. Niektóre rzeczywiście posiadają niezły materyał głosowy, lecz większość śpiewa okropnem „soprano baranino“.

— **Temat do dramatu.** W Badenie pod koniec sezonu kuracyjnego wydarzył się wypadek, który mógłby dostarczyć tematu do rzewnej akcyi dramatycznej. Jednej z dam leczących się przysłało biuro stręczeń z Wiednia pokojówkę. Ta, gdy przybyła dla objęcia służby, poznała w owej damie matkę swą, która ją do 10 roku życia odwiedzała w chacie u gospodarza, gdzie ją widocznie skrycie na wychowanie oddano. Potem wychowywała się dziewczyna w klasztorze Altlerchenfeld, i w 17 roku życia poszła w służbę. Chlebodawczyni przerażona odkryciem, umknęła z Baden, a biedne dziewczę wróciło na wieś do opiekunów z rozdartem sercem. Nieczułej matki poszukują władze.

— **Wystawa w San Francisco.** Po zamknięciu wystawy w Chicago z dniem 1 listopada, większa część umieszczonych tam okazów przenosi się do San Francisco. Tam, w stolicy złotodajnej Kalifornii, w uroczym, oraz olbrzymim parku Golden Gate Park, w dniu 1 grudnia r. b. będzie otwarta druga wystawa powszechna. Odwiedzać ją będą mieszkańcy dalekiego Zachodu, którzy z powodu znacznych kosztów nie mogli podążyć na Wschód. Dyrektorem wystawy został M. H. de Young, wice-prezydent obecnej wystawy w Chicago.

Notatki literacko-artystyczne.

(*n*) **Operetka.** Dziesiąty i jedenasty występ pani Adolfiny Zimajerowej przyniósł nam dwie sympatyczne a rzadko dawane operetki: „Gilettę z Narbonny“ i „Nanon“, których tytułowe partye należą do najświetniejszych ról artystki. Jej Giletta jest postacią zarówno pełną niewieściej tkliwości jak i fantazyi — zarówno zachwyca nas nieopisanym wdziękiem w piosnce, z którą wchodzi w akcie pierwszym, jak i w kupletach aktu następnego, spiewanych z wybornem zacięciem żołnierskiem. Co jednak najbardziej zawsze podziwiamy u artystki, to łatwość z jaką ona — uosobienie humoru i pustoty, ona zwana w języku teatralnym znakomitą „kawalarką“, umie znaleźć ton prostoty, szczerości, skromności i prawdziwie kobiecego uroku. Gdy raz w tej atmosferze się znajdzie, jest czarującą, tak wdziękiem i wyrazem twarzy, tak postacią i ruchami, jak i dźwiękiem głosu, który mimo że niezbyt wielki i rozległy, przybiera nader subtelne odcienie, prawdziwie pieszczące ucho słuchacza. W tym duchu wykończoną była Nanon. Arcydziełem zaś wykonania w tym rodzaju jest „piosnka o laleczce“, w której nie dwuznaczniki, nie żadne wyrafinowane szczegóły, ale prostota i owo właśnie schwycenie szczerego, naiwnego, prawie dziecięcego tonu, zachwyca słuchacza w najwyższym stopniu. Ażeby podobnemi rzeczami wywoływać tak wielkie wrażenie, niedość jest, jakby się może zdawało, wyróść za kulisami i przesiąknąć wszystkiemi rafinowanemi sztuczkami operetkowemi, niedość mieć talent sceniczny i nabyć biegłości wokalnej i rutyny artystycznej; trzeba jeszcze ponadto umieć w życiu odnaleźć wdzięk estetyczny, zrozumieć go, odczuć i przenieść na scenę. Tę stronę indywidualności pani Zimajerowej cenimy nader wysoko i dla tego to składamy jej zawsze, słowa tak żywego i szczerego zachwytu — nie są one skierowane do pierwszorzędnej reprezentantki operetkowej muzy, ale do artystki niepospolitej swoją naturą i znakomitej wykształceniem środków artystycznych.

Podobnie ocenia nasza publiczność panią Zimajerową, darząc ją oklaskami i kwiatami, oraz gromadząc się w teatrze nadzwyczaj licznie. Zapał ten wcale nie ustaje a nawet się wzmaga, zwłaszcza, że obecnie występuje artystka z partyami najbardziej popisowemi, najbardziej odpowiadającemi jej znakomitym zdolnościom.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka. Dziś, we środę, „Rozbitki“, komedya w 4 aktach J. Blizińskiego. — Jutro, we czwartek, „Miss Helyett“, operetka w 3 aktach M. Bouchérona, muzyka E. Audrana. Dwunasty go ścinny występ pani Adolfiny Zimajer.

W Wiedniu w operze odbędzie się 4 października, jako w dniu imienin Najj. Pana pierwsze przedstawienie opery *Santa Lucia*, kompozytora Toski, w której jako goście, wystąpi sławna para spiewaków, pani Bellincioni i tenor Stagno.

Mascagniego nowa opera Ratcliff będzie przedstawiona na wiosnę w operze cesarskiej w Berlinie.

Przekłady. Najwybitniejszy współczesny poeta czeski, Jarosław Vrchlicki (Bogumił Frida) przystępuje do tłómaczenia „Dziadów“ A. Mickiewicza. W bułgarskim miesięczniku „Deń“ zamieszczoną została nowela W. Niedźwiedzkiego „Szukam myśli“. W dwóch miesięcznikach rossyjskich, mianowicie w „Siewiernym Wiest.“ oraz „Russkiej myśli“ rozpoczęto druk najświeższej powieści H. Sienkiewicza „Rodzina Połanieckich“. „Russkoje Obozr.“ podało przekład powiastki G. Zapolskiej p. t. „Sama jedna“. W Moskwie ukazał się nowy przekład „Placówki“ B. Prusa, oraz H. Sienkiewicza „Pójdźmy za nim“. „Mir Bożij“ zapowiedział przekład „Mendla Gdańskiego“ M. Konopnickiej, który się był ukazał przed paru laty w „Kraju“. Powiastka ta była już drukowana w miesięczniku rossyjskim „Woschod“. „Żiwopisnoje Obozrienje“ zamieściło „Alpuharę“ A. Mickiewicza. „Chajłok“ W. Sirko ukaże się w jednym z najbliższych zeszytów „Russkago Bogatstwa“. „Mir Bożij“ ma drukować w roku przyszłym „Na dziejowym przełomie“ Rogosza. Toż samo pismo przygotowuje studyum literackie o trzech najwybitniejszych beletrystach polskich, z wizerunkami H. Sienkiewicza, E. Orzeszkowej i B. Prusa.

Konkursy Akademii Umiejętności w Krakowie.

Akademia przyjęła po Towarzystwie historyczno-literackiem w Paryżu następujące konkursy im. J. U. Niemcewicza:

W roku 1890 Towarzystwo historyczno-literackie ogłosiło konkurs na temat: „Plany wojny tureckiej Władysława IVgo i jego stosunek do Kozaczyzny, ze szczególnem uwzględnieniem stanowiska tego króla wobec Unii i Schizmy“. Nagroda 1800 franków. Termin konkursu wyznaczono pierwotnie na 15 lutego 1892, następnie przedłużono go do 15go lutego 1893. Na życzenie autora, który nadesłał początek pracy pod godłem *Per aspera ad veritatem*, przedłużono termin powtórnie do 15 lutego 1894.

W r. 1892 Towarzystwo historyczno-literackie ogłosiło konkurs na temat: „Parlamentaryzm polski do końca rządów Zygmunta I.“ Nagroda 2.700 franków, może być rozdzielona na dwie po 1.800 i 900 fr. Praca konkursowa ma obejmować (w razie wydania) co najmniej 12 arkuszy druku. Rękopisy nadsyłać należy na ręce sekretarza generalnego Akademii, z godłem wybranem przez autora i kopertą opieczętowaną, tem samem godłem zaopatrzoną, a wewnątrz nazwisko autora zawierającą, najpóźniej po dzień 31 grudnia 1894.

Akademia wznawia następujące konkursy, których termin upłynął bez skutku: Konkurs z fundacyi ś. p. ks. biskupa A. S. Krasińskiego. Nagroda 1200 zł. Do konkursu dopuszcza się wszelkie prace naukowe, drukowane lub niewydane jeszcze, które przysłane będą w tym celu do Akademii po d. 31 grudnia 1894. Pomiędzy pracami równej wartości pierwszeństwo mają według woli fundatora, pisma treści religijno-moralnej.

Konkurs z zapisu pana Władysława Kretkowskiego na temat: „Znaleść wszystkie grupy czyli układy podstawień sprzężonych z liczby *l* przedmiotów lub przynajmniej znany ich dotąd szereg przedłużyć“. Nagroda wynosi 500 złr. z odsetkami od 15go maja 1866. Autor pracy nagrodzonej będzie obowiązany ogłosić ją drukiem w ciągu roku. Termin nadsyłania prac konkursowych 15go lutego 1894.

Zarazem przypomina się następujące konkursy, dawniej już ogłoszone, których termin jeszcze nie minął: 1) Na konkurs z fundacyi miasta Krakowa im. Mikołaja Kopernika (z dnia 18 lutego 1873 r.), wyznaczono poniżej wymienione trzy tematy:

a) „Wykazać zasady analizy widmowej, wskazać najlepsze sposoby zastosowania jej do badań ciał niebieskich, zestawić systematycznie rezultaty, do których dotąd badania te doprowadziły; w końcu wykazać, w jakim kierunku te badania dalej prowadzić należy“.

b) „Zebrać wszystkie spostrzeżenia zakryć grupy plejad przez księżyc od roku 1850 do końca r. 1889 i porównać je z Hansenowskiemi tablicami księżyca“.

c) „Zbadać systematycznie temperatury głębokich jezior w Tatrach, w różnych głębokościach i różnych porach roku“. Nagroda wynosi 500 zł.

Termin konkursu naznaczony na dzień 1 stycznia 1894. Autor pracy uwieńczonej nagrodą zatrzymuje jej własność. Gdyby jednak w przeciągu roku od przyznania nagrody autor nie ogłosił rzeczonej pracy drukiem, natenczas uczyni to Akademia, bądź przez umieszczenie w swych *Pamiętnikach*, bądź przez oddzielne ogłoszenie. Autor wszakże traci w takim razie prawo własności na rzecz Akademii. Wydawca (autor lub Akademia) obowiązany jest złożyć cztery egzemplarze drukowanej pracy gminie miasta Krakowa.

Konkurs im. Józefa Majera. Przedmiot: „Polityka króla Jana III Sobieskiego od elekcyi do zawarcia sojuszu z Austryą w r. 1683“. Nagroda: 1000 zł. w. a. Termin nadsyłania prac konkursowych do 31 grudnia 1894.

Konkurs im. S. B. Lindego. Do konkursu tego dopuszcza się prace z zakresu języka polskiego, a mianowicie prace leksykograficzne, monografie z zakresu gramatyki, historyi języka i dyalektologii polskiej, oraz rozprawy odnoszące się do związku języka polskiego z innymi słowiańskimi. Prace te powinny odznaczać się metodą ściśle naukową i każda ma stanowić zaokrągloną i skończoną całość. Termin konkursu ustanawia się do 31 grudnia 1894. Nagroda: 675 rubli w kuponach od listów zastawnych Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy. Autor nagrodzonej pracy obowiązany jest ogłosić ją w ciągu roku po przyznaniu nagrody i dostarczyć Akademii 50 egzemplarzy, w których na karcie tytułowej ma się znajdować napis: „Praca uwieńczona nagrodą Akademii Umiejętności na konkursie im. S. B. Lindego“. Gdyby autor w przeciągu roku nie uczynił zadość temu obowiązkowi, Akademia wyda sama uwieńczoną pracę, autor jednak traci w takim razie prawo własności na rzecz Akademii.

Konkurs z zapisu ś. p. generała Oktawiusza Augustynowicza: „Dzieje zniesienia zależności poddańczej i uwłaszczenia włościan w krajach, które niegdyś w skład byłej Rzeczypospolitej polskiej wchodziły, poprzedzone historycznym poglądem na wytworzenie się klasy włościańskiej w dawnej Polsce, jej rozwój i stopniowy upadek, z uwzględnieniem wszelkich objawów tak w literaturze naszej, jak i w samem społeczeństwie, mających na celu polepszenie losu tej klasy“. Temat powyższy rozdziela się na następujących pięć części: 1. Dzieje ludności włościańskiej w dawnej Polsce Piastowskiej, mianowicie w Wielkopolsce, Małopolsce, na Mazowszu, Kujawach i na Szląsku; 2. Dzieje ludności włościańskiej na Rusi i Litwie; 3. Dzieje zniesienia zależności poddańczej w krajach byłej Rzeczpospolitej, przyłączonych do cesarstwa rossyjskiego, z uwzględnieniem także Inflant i Kurlandyi; 4. Dzieje zniesienia tejże zależności w krajach, przyłączonych do królestwa pruskiego, mianowicie w Prusach królewskich i w Ks. Poznańskiem; wreszcie 5. Dzieje zniesienia tejże zależności w krajach, przyłączonych do cesarstwa austryackiego. W części czwartej i piątej należy uwzględnić także Szląsk, jako integralną część Polski Piastowskiej. W części pierwszej i drugiej, obejmującej historyę ludności wieśniaczej w dawnej Polsce, winny być dokładnie wyjaśnione fakta, z których wywiązała się zależność poddańcza, oraz stosunek wieśniaka do gruntu przezeń posiadanego, jaki istniał pierwiastkowo. Literaturę, odnoszącą się do kwestyi rozwiązania i uregulowania stosunków włościańskich, należy uwzględnić w trzech ostatnich częściach.

Temat powyższy może być opracowany bądź w całości, bądź też każda część osobno. Jednolite opracowania bądź całego tematu, bądź też pierwszych dwóch lub trzech ostatnich części razem, przedewszystkiem zaś pierwszych dwóch razem, będą mieć pierwszeństwo do nagrody przed równie dobremi opracowaniami osobnemi pojedyńczych części. Za najlepsze opracowania uznane będą tylko takie, które nietylko celować będą między innemi pracami nadesłanemi, ale nadto będą odpowiadać dzisiejszym wymaganiom nauki. Nagrody ustanawia się jak następuje: a) za część 1 i 2 po 1000 zł. w. a.; b) za część 3-cią 1600 zł. w. a.; c) za część 4 tą 1200 zł. w. a.; d) za część 5-tą 1400 zł. w. a.

Nagrodzone opracowania winny być ogłoszone drukiem. Na ten cel przeznacza się fundusz 1.300 złr.; gdyby ten fundusz nie wystarczył na pokrycie kosztów druku, autorowie winni pokryć nadwyżkę ze swego, w stosunku do objętości swoich prac. Opracowania należy nadsyłać do Akademii umiejętności najdalej do końca grudnia 1894.

Konkurs z zapisu ś. p. ks. Adama Jakubowskiego: „O szkodnikach zwierzęcych na zasiewach i warzywach“. Nagroda 750 złr., może być rozdzielona na dwie po 500 i 250 złr. Termin nadsyłania prac konkursowych: 31 grudnia 1894.

Na wszystkie powyższe konkursy nadsyłać należy prace konkursowe do Akademii Umiejętności w Krakowie, bezimiennie, pod godłem przez autora wybranem, z dołączeniem koperty opieczętowanej, mieszczącej wewnątrz nazwisko autora, a tem samem godłem zaopatrzonej. Według §. 18 regulaminu Akademii wypłata wszelkich nagród konkursowych następuje dopiero po ogłoszeniu pracy uwieńczonej nagrodą.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 26 września.

Tendencya giełdy tutejszej pomimo pewnej trudności w prolongatach ultimowych, jest dobra. Transakcye rozpoczęto dość żywo i w dobrem usposobieniu. Kursa berlińskie wpłynęły w znacznej części na ożywienie tutejszego targu. Kredyty posunęły się naprzód do 337·30. Länderbanki skorzystały w skutek pogłosek o nowych wielkich interesach, które przedsięwziąć ma ta instytucya. Staatsbany poszły w górę z powodu doskonałego ostatniego wykazu dochodów w tym miesiącu i na wiadomość nadeszłą z Pesztu, że kwestya domen wkrótce korzystnie załatwioną będzie.

Dobre początkowo usposobienie nie mogło jednak wytrwać do końca, gdyż zachodnie giełdy sygnalizowały zniżkę ogólną, spadek renty włoskiej i zwyżkę włoskiego ażia (do 12·25). Z tego powodu końcowe notowania tutejsze nie najlepiej wypadły. Renty stosunkowo najwięcej na tem ucierpiały.

Zgłoszenie firmy Siemens & Halske do berlińskiego komisaryatu giełdowego, ażeby tamże dopuszczone były nowe obligacye tej firmy, nie zostało przyjęte z formalistycznego powodu. Prospekt musi uledz zmianie. Ostateczną decyzyę w tej sprawie poweźmie komisaryat w przyszłym tygodniu.

Olbrzymia firma hamburska J. S. Krogmann, handlująca drzewem i cementem, zbankrutowała. Pasywa wynoszą 3,500.000 marek.

Bank przemysłowy w Odessie postanowił rozwiązać się. Likwidacyę przeprowadzi filia rossyjskiego banku w Odessie.

Targ zbożowy.

Lwów, 27 września: pszenica 7·60 do 8·—, żyto 6·— do 6·50, jęczmień 5·25 do 6·25 owies 5·75 do 6·75, rzepak 13·— do 13·50, groch 6·— do 8·50, wyka —·— do —·—, nas. lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·50 do 6·—, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kminek —·— do —·—, anyż 34·— do 38·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa 6·30 do 6·50, chmiel 120.— do 140·—, spirytus 16·80 do 17·50. Waranty na wrzesień —·— do —·—.

Usposobienie lepsze.

Kraków: pszenica biała 8·60 do 8·75, czerwona 8·40 do 8·70, żółta 8·40 do 8·70, żyto 7·— do 7·25, jęczmień browarny 7·25 do 8·—, pastewny 6·30 do 6·35, owies 6·50 do 6·85, groch —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—, rzepak 13·— do 14·20

Usposobienie stałe.

Tarnopol: pszenica 7·50 do 7·70, żyto 5·50 do 5·75 jęczmień 5·25 do 5·50, owies 5·75 do 6·—, hreczka 7·— do 7·25, groch Wiktorva 7·50 do 8·50, zwykły 5·75 do 6·50, bobik 5·— do 5·25, rzepak 12·50 do 12·75, lnianka 7.50 do 8·—. konicz. czerw. 60·— do 65·—, biała —·— do —·—, spirytus gotowy 16·50 do 16·75.

Podwołoczyska: pszenica 7·50 do 7·65, żyto 5·40 do 5·60, jęczmień brow. —·— do —·—, pastewny ·25 do 6·—, owies 5·50 do 6·—, hreczka —·— do —·—, groch —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, koniczyna —·— do —·—, rzepak —·— do —. kartofle —·—, do —·—, gorzelniane — do — nkr onopie —.—, mak —·— do —·—, mak niebieski 21·50 do 23·50.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie, od 16 września do 23 września. b. r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica stara —·— do —·—, nowa 7·25 do 7·95, żyto stare —·— do —·—, nowe 5·85 do 6·25 jęczmień browarny stary —·— do —·— nowy 6·10, do 6·40, pastewny 4·85 do 5·25, owies stary —·— do —·—, nowy 6·35 do 6·70, hreczka —·— do —·—, kukurudza zeszłoroczna 6·— do 6·75, nowa 5·75 do 6·—, proso —·— do —·—, groch do gotowania 6·50 do 9·—, groch pastewny 5·— do 6·—, fasola 8·— do 8·75, bobik 5·— do 6·—, wyka 4·75 do 5·75, koniczyna 60 do 80·—, koniczyna biała —·— do —·— anyż rossyjski 34·— do 38·—, anyż płaski 36·— do 37·—, kminek 24·— do 25·—, rzepak zimowy 12·75 do 13·75, rzepak letni nowy —·— do —·—, stary —·— do —·—. lnianka 8·— do 9·50, nasienie lniane 9·— do 11·—, chmiel nowy 178·— do 196·—, nafta zwykła —·— do —·—, salonowa —·— do —·—, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, z podatkiem konsumcyjnym 51·85 do 52·10.

OSTATNIA POCZTA

Dnia 26 września zachorowało na cholerę:

W powiecie nadwórniańskim: w Delatynie 2, w Dobrotowie 1 osoba. W powiecie stanisławowskim: w Stanisławowie 3, w Knihininie i w Zagwoździu po 2 osoby. W powiecie sanockim: w Rymanowie 2, w Posadzie dolnej 1 osoba. W Kołomyi 5, w Beszczu *ad* Dąbie (w powiecie krakowskim) 1 osoba.

Wyzdrowiały: w powiecie nadwórniańskim: w Hwoździe, Delatynie i Worochcie *ad* Mikuliczyn po 1 osobie. W powiecie sanockim w Rymanowie 2, w Wielopolu 1 osoba.

Zmarły: w powiecie nadwórniańskim: w Krasnej i Pniowie po 1. W Dolinie 1, w Kołomyi 3. w Ładzinie (w powiecie sanockim) 1 osoba.

Bakteryologicznie stwierdzono zarazek choleryczny w dejektach osób zmarłych wśród podejrzanych objawów: w Dolinie, w Zabłotowie (w pow. śniatyńskim) i w Podpieczarach (w pow. tłumackim).

Nie wykryto zarazka cholerycznego w dejektach osób zmarłych w Izdebkach (w pow. brzozowskim) i w Rogóżnie (w pow. żydaczowskim).

Wiener Abendpost donosi pod dniem 25 b. m.: W skutek większych rozmiarów, jakie przybrała cholera w powiecie sądowym rymanowskim, leżącym w obrębie starostwa sanockiego, został rymanowski powiat sądowy w myśl postanowień konferencyi drezdeńskiej uznany za gniazdo cholery.

Najj. Pan przyjmował w poniedziałek o godzinie pół do 11 rano księcia pruskiego Fryderyka Leopolda na prywatnej audyencyi.

P. Prezes gabinetu hr. Taaffe, jak już doniosła depesza, powrócił w poniedziałek rano z Ellischau do Wiednia.

C. i k. agent dyplomatyczny w Sofii, p. Burian, odjechał z Wiednia do Sofii.

Nowy wspólny P. Minister wojny, gen. kawaleryi Edmund Krieghammer, który w sobotę przyjmowany był przez Najj. Pana, a w poniedziałek przez Marszałka polnego Najd. Arcyksięcia Albrechta, już w najbliższych dniach odda komendę korpusu krakowskiego najstarszemu rangą generałowi tego korpusu.

Fremdenblatt pisze: Armia wita mianowanie generała, w którym czci jednego z najwybitniejszych swych i najenergiczniejszych przywódców, z jak największem zadowoleniem a zadowolenie to podzielą niezawodnie jak najszersze koła, nowomianowanemu bowiem Ministrowi przyznają ogólnie wszystkie te przymioty, które wskazują, iż jest on powołanym na rozumnego, sprawiedliwego i biegłego administratora potężnego swojego działu.

Czas mówiąc o tej nominacyi, tak pisze: „Nominacya ta, którą pisma wiedeńskie witają z zadowoleniem, sprawi niewątpliwie i u nas wrażenie bardzo dodatnie. Nowy Minister wojny bowiem podczas swego pobytu w Krakowie umiał zjednać sobie szczere sympatye i życzliwość wszystkich, z którymi stykał się w stosunkach urzędowych i towarzyskich. A zetknięcia tego nie tylko nie unikał, ale szukał go zawsze gorliwie. Z żalem też rozstają się liczni znajomi i życzliwi z JE. P. Krieghammerem i jego zacną rodziną. Żywy interes, jaki małżonka nowego Ministra okazywała dla zabytków naszej przeszłości, że tylko wspomnimy opiekę, jaką otaczała dzieło wydobywania na jaw starych stuków na Wawelu, zapewnią jej serdeczne wspomnienie w naszem mieście".

Sejm bukowiński został uroczyście otwarty w poniedziałek. Marszałek krajowy Lupul, zagajając pierwsze posiedzenie, omawiał wypadki od zamknięcia ostatniej sesyi, a w szczególności klęski elementarne, jakie w tym czasie nawiedziły Bukowinę. W przemówieniu swem marszałek uczcił pamięć barona Wasilki i wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć Najj. Pana. Nowowybrany rektor Uniwersytetu czerniowieckiego, Kleinwächter, złożył przyrzeczenie poselskie. Imieniem Wydziału krajowego bar. Mustatza przedstawił projekt ustawy o konwersyi bukowińskiego funduszu indemnizacyjnego. Izba przekazała ten projekt osobnej komisyi. Na tem zakończono pierwsze posiedzenie.

Sejm morawski ma być zwołany na początek grudnia.

Extrapost notuje krążącą w Pradze pogłoskę, iż stan wyjątkowy rozciągnięty zostanie na wszystkie miasta Czech, liczące przeszło 10.000 mieszkańców. Ten sam dziennik donosi, iż ze względu na anarchistyczną propagandę, wykrytą w Wiedniu, będzie zaprowadzony stan wyjątkowy także w Wiedniu.

Plzensky Obzor dowiaduje się, że przeciwko dr. Juliuszowi Gregrowi, jako wydawcy i przeciwko Józefowi Anysowi, jako odpowiedzialnemu redaktorowi *Narodnich Listów*, wdrożono dochodzenie wstępne o zbrodnię zaburzenia spokoju publicznego.

Prymas Węgier ks. Vaszary powrócił już z Wiednia do Budapesztu. Co do audyencyi jego u Najj. Pana donosi *Pester Lloyd*, iż ks. prymas złożył Najj. Panu podziękowanie Ojca św. za życzenia Najj. Pana z okazyi jubileuszu Papieża. Monarcha w toku rozmowy poruszył także i przedłożenia kościelno-polityczne rządu węgierskiego.

Stronnictwo narodowe lewicy Sejmu węgierskiego odbyło posiedzenie w poniedziałek, na którem Apponyi złożył oświadczenie, że on także dalej popierać będzie kościelno-polityczny program rządu, ale że nie może w tym kierunku wywierać wpływu na żadnego z członków stronnictwa.

Stronnictwo niezawisłości uchwaliło na wniosek Helfy'ego, by wszystkie prawnopaństwowe stronnictwa połączyły się w jedno prawno państwową opozycyę.

Na pierwszem posiedzeniu węgierskiej Izby poselskiej, które odbyło się w poniedziałek, wniósł imieniem stronnictwa niezawisłości p. Emeryk Szalay interpelacyę w sprawie odpowiedzi Najj. Pana na przemówienia deputacyj, witających Króla w Güns, zapytując mianowicie, czy ostrze słów Najj. Pana, zwróconych do deputacyi municypiów, skierowane było przeciw stronnictwu niezawisłości, czy też przeciw partyi Apponyi'ego. Mowca zapewniał przytem, że wszyscy członkowie stronnictwa niezawisłości współzawodniczą w lojalności względem króla. Prezes gabinetu, dr. Wekerle, oświadczył, że ponieważ mu wiadomo, iż interpelacyj w tej sprawie więcej się pojawi, przeto odpowie na nie razem dopiero później. Dr. Wekerle prosił dalej, aby Izba zgromadziła się we środę, gdyż przedłoży wtedy zamknięcie rachunków za rok 1892, a ewentualnie wypowie wywód finansowy, wyjaśniający budżet na rok przyszły. Na posiedzeniu tem rząd przedłoży również program prac parlamentarnych, w sprawie którego porozumie się z przewodnikami stronnictw.

Równocześnie z Izbą poselską odbyła posiedzenie także Izba magnatów.

Najnowsze wiadomości z Kissingen zaprzeczają wiadomości, podanej przez *Berlin. Tagblatt*, jakoby hr. Herbert Bismarck i hr. Rantzau przybyli do Kissingen w celu złożenia rady familijnej w sprawie pogodzenia się cesarza Wilhelma z księciem Bismarckiem. Przyjazd ich nastąpił na skutek życzenia prof. Schweiningera.

Zamiar stowarzyszenia wolnomyślnego w Berlinie, by postawić własnych kandydatów przy wyborach do sejmu przeciw wolnomyślnemu stronnictwu ludowemu, wywołał w tem ostatnim wielkie oburzenie. *Voss. Ztg.* radzi, aby oba kierunki w łonie stronnictwa wolnomyślnego pojednały się w spokoju. Inne pisma niemieckie wyrażają powątpiewanie, aby dep. Richter miał się okazać skłonnym do odstąpienia jednego lub drugiego okręgu wyborczego na korzyść Rickerta lub Meyera.

W ostatnich czasach krążyły w prasie pogłoski, iż ambasador niemiecki w Konstantynopolu, ks. Radolin, ma ustąpić ze swego stanowiska lub być przeniesionym na inne, a z pogłoskami temi łączono dalsze kombinacye co do ewentualnych zmian w dyplomatycznej reprezentacyi Niemiec. Wszystkim pogłoskom tym i kombinacyom zaprzecza obecnie berliński komunikat *Polit. Corresp.*

Z Rzymu donoszą, iż ankieta parlamentarna, wydelegowana do zbadania sprawy banków biletowych, ukończy swoje śledztwo z końcem bieżącego-miesiąca, poczem sprawozdanie jej przewodniczącego, p. Mordini, zostanie do końca października wypracowane. Sprawozdanie to będzie jednak ogłoszone dopiero po ukończeniu procesu przeciw bankowi rzymskiemu.

Położenie gabinetu Giolitti'ego nie jest tak zachwianem, jakby chciała to przedstawić opozycye; najlepszym dowodem tego jest okoliczność, iż stronnicy Giolitti'ego w Izbie deputowanych zapisali się w liczbie 300 na liście osób, które pragną wziąć udział w bankiecie w Dronezo, gdzie prezes gabinetu włoskiego zamierza w d. 12 października wygłosić wielką mowę polityczną i przedłożyć program swój i swego gabinetu. Widocznie więc owa większość parlamentarna, którą posiadał Giolitti, nie stopniała jeszcze, mimo zapewnień dzienników opozycyjnych. Na liście osób urządzających bankiet dla Rudiniego, zapisało się zaledwie 8 posłów z opozycyi.

Senator Armo, nowomianowany włoski minister sprawiedliwości udał się wczoraj z p. Giolittim do Monzy, aby tam złożyć w ręce królewskie przysięgę ministeryalną.

Na innem miejscu (*patrz: Francya*) zanotowaliśmy pogłoskę, podług której prezydent Carnot nie pojedzie do Toulonu. Obecnie telegrafują z Paryża, że *Temps* zaprzecza kategoryczne tej wiadomości. Podróż ta nie ulega prawie wątpliwości, choć ostateczną decyzyę poweźmie w tych dniach rada ministrów.

Według doniesienia z Londynu, rewolucyoniści rossyjscy, w Anglii przebywający, w związku z socyalistami innych narodowości, przygotowali odezwę, która ma być rozrzucona w 50.000 egzemplarzach we Francyi, podczas uroczystości francuskich, a wymierzona jest przeciwko carowi, którego w niemiłosierny sposób piętnuje i wyszydza.

W dniu 24 b. m. przybył do Kopenhagi hrabia Paryża ze swoim synem ks. Filipem Orleańskim, i złożyli wizytę na dworze królewskim we Fredensborgu. Hr. Paryża, który, jak wiadomo, jest wujem ks. Maryi Orleańskiej, zaślubionej księciu Waldemarowi, ze względu że we Fredensborgu bawi obecnie car Aleksander II, kazał z naciskiem podnieść zupełnie prywatny charakter tej wizyty.

Na prezydenta senatu w Hiszpanii, marszałka Martineza-Camposa wykonano d. 24 b. m. — jak wiadomo już z depeszy — zamach podczas przeglądu wojska. Pewien robotnik — którego aresztowano i postawiono pod sąd wojenny — rzucił bombę, dynamitem napełnioną przed konia marszałka. Koń padł. Marszałek został skaleczony lekko w biodro i plecy, adjutant jego generał Molins i kilka osób jest rannych, a dwie osoby zginęły. Skaleczenie marszałka jest lekkie, bo po zaopatrzeniu nie przeszkodziło mu być obecnym na uroczystem otwarciu artystyczno-literackiego kongresu. Jaka jest pobudka tego zamachu, to jeszcze niewiadome. Martinez-Campos był głównym kierownikiem rewolucyi, która zadała cios śmiertelny republice i powołała znowu na tron Alfonsa XII. I potem zajmował on ważne stanowiska, oraz wywierał wielki wpływ na sprawy wewnętrzne.

Książę Valory ogłasza list don Carlosa, który stwierdza postęp ruchu karlistowskiego, a dziękując za okazywaną mu przez jego stronników życzliwość, zapewnia, iż w stosownej chwili przypomni ją sobie.

Jak donoszą z Konstantynopola, układy handlowe pomiędzy Portą a Austro-Węgrami mają w najbliższym czasie na nowo być podjęte.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 27 września. Po obiedzie dworskim w Schönbrunnie, udali się Najj. Pan i cesarz Wilhelm na dworzec kolei Północnej, gdzie nastąpiło serdeczne pożegnanie. Monarchowie uściskali się i ucałowali kilkakrotnie. Cesarz Wilhelm wszedłszy do wagonu rozmawiał jeszcze z Najj. Panem aż do odejścia pociągu, a kiedy pociąg ruszył wołał: Do widzenia!

Najj. Pan wrócił do Schönbrunnu.

Wiedeń, 27 września. Najd. Arcyks. Karol Ludwik przyjmował wczoraj deputacyę rossyjskiego pułku dragonów nr. 24, noszącego imię Jego Cesarskiej i Król. Wysokości, i przyjmował gratulacye z powodu 40-letniego jubileuszu jako właściciel tego pułku.

Wiedeń, 27 września. Prezydent ministrów hr. Taaffe wyjechał dziś zrana do Insbruku, ażeby wziąć udział w powitaniu Najj. Pana, który przybędzie tam jutro.

Wiedeń, 27 września. Przyaresztowany wczoraj rano na zamku w Schönbrunnie człowiek, z powodu podejrzanego zachowania się, nazywa się Jan Minkwitz, jest rodem z Lipska, liczy lat 50 i ma być publicystą. Człowiek ten jest umysłowo chory, cierpi manowicie na tak zwany „obłęd wielkości". Odwieziono go na klinikę psychiatryczną.

Wiedeń, 27 września. Biuletyny o stanie cholery w ciągu ostatniej doby opiewają: W Budapeszcie zachorowało osób 7, nie umarła żadna; w sześciu komitatach węgierskich, nawiedzonych cholerą zachorowało ogółem osób 5, zmarło 6. W Palermo zachorowało 16, zmarło 13. w Livorno zachorowało 26, zmarły 4.

Praga, 27go września. *Narodni Listy* donoszą, że profesor Massaryk miał złożyć mandaty do Sejmu i do Rady Państwa.

Rjeka, 27 września. (*Tel. pryw.*) Wczoraj przybył tu były król serbski Milan, którego dzisiaj ma odwiedzić syn jego, król Aleksander.

Budapeszt, 27 września. Preliminarz budżetu państwowego na r. 1894, przedłożony Izbie deputowanych, przedstawia następujące cyfry: Wydatki zwyczajne wynoszą 394,532.835 zł., w porównaniu z wydatkami roku zeszłego o 16,655.632 zł. więcej. Przychody zwyczajne wynoszą 416,608.094 zł., czyli o 13,275.109 zł. więcej, aniżeli w roku ubiegłym. Nadwyżka dochodów zwyczajnych wynosi zatem 22,075.259 zł. Wydatki ogólne wynoszą 464,992.254 zł. mniej o 21,191.267 zł. aniżeli w roku zeszłym; dochody ogólne 465,003.942 zł., mniej o 21,649.701 zł. Nadwyżka dochodów 11.688 zł., mniej o 458.434 zł. aniżeli w roku zeszłym.

Berlin, 27 września. Cesarz Wilhelm przybył dziś rano o pół do 8 do Wildpark; powitała go cesarzowa. Cesarstwo udali się natychmiast do nowego pałacu.

Belgrad, 27 września. Król Aleksander w towarzystwie ministra handlu Milosevica wyjechał do Abbazyi. Na dworcu kolei podczas pożegnania króla był między innymi austro-węgierski reprezentant, z którym król kilka razy rozmawiał.

Paryż, 27 września. (*Tel. pryw.*) Wiadomość o przyjęciu hrabiego Paryża i księcia Orleanu, w przeddzień uroczystości tulońskich, przez cara w Fredensborg, wywarła deprymujące wrażenie w kołach republikańskich. Najsilniejszy wyraz temu daje *Justice*, organ Clemenceau.

New York, 27 września. Dzienniki donoszą, że eskadra powstańcza rozpoczęła ponownie bombardować Rio de Janeiro. Wyrządzone szkody są znacznie większe, aniżeli były za poprzedniego bombardowania. Wiele ludzi zabito.

Odpowiedzialny Redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3·08	6·01	9·36	**6·36**	**9·41**
Z Warszawy . . .	—	6·01	9·36	**6·36**	**9·41**
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	**9·41**
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·06	**1·08**	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	**6·36**	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·48	**10·02**	9·46	**6·21**	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	**9·46**	9·21	5·55	—
Z Suczawy	**10·11**	—	7·59	12·51	**7·11**
Z Kimpolunga . . .	**10·11**	—	7·59	—	—
Z Radowiec . . .	**10·11**	—	7·59	—	**7·11**
Z Berhomethu n. S. i Czudyna	**10·11**	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	—	—	—	—	**7·11**
Ze Słobody rungurskiej kopalni	**10·11**	—	—	—	**7·11**
Z Husiatyna przez Halicz	**10·11**	—	7·59	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Bełzca . . . ,	—	—	—	5·20	—
Ze Sokala	—	—	8·16	5·26	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miszkolca, Szerencsa Munkácsa, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9·06	**1·08**	—
Ze Stryja	—	—	**9·52**	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	3·01	**10·41**	5·26	11·11	**7·36**
Do Warszawy . . .	—	**10·41**	5·26	—	**7·36**
Do Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	**10·41**	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	**7·36**
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów .	—	—	**5·26**	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Stryj . .	—	—	—	**8·01**	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	**10·41**	**5·26**	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	**11·11**	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3·32	10·40	**11·33**	—
Do Suczawy . .	6·36	—	10·36	3·31	**10·56**
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6·36	—	—	—	**10·56**
Do Słobody rungurskiej kopalni . . .	—	—	10·36	—	**10·56**
Do Nowosielicy . .	6·36	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6·36	—	—	—	—
Do Radowiec . . .	6·36	—	10·36	—	**10·56**
Do Kimpolunga . .	6·36	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	**7·21**	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	7·21	10.26	—
Do Ławocznego (Munkácsa, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	7·21	**8·01**	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	**8·01**	—
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj . . .	—	—	10.26	—	—
Do Stryja	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych w Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych. O ile podręczniki zezwalają, zasięgać tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

Przyjechali do Lwowa

dnia 27 września 1893.

Hotel Zorża.

PP. M. Bogdanowicz z Kossowa, M. dr. Stareński i St. Homolocz z Krakowa, H. br. Christiani z Molicy, St. Mutkowski z Sokołowa, M. hr. Łoś z Czyszek, J. Łukasiewicz z Żezawy.

Hotel Imperial.

PP. P. C. hr. Czosnowskski z Król. Polskiego, A. Komornicki z Radomia, O. Ostaszewski z Grabownicy, K. Dzianott z Lubla, J. Rabinowicz z Kijowa, M. Słoniewska z Pawłosiowa.

Hotel Centralny.

PP. R. Suski z Chigago, S. Mazurkiewicz z Bessarabii, W. Pollo z Wrocławia, Z. Gavicz i A Zemboth ze Słobody rungurskiej, R. Maryański z Jamorlińca.

Hotel Metropole.

PP. M. Trotalowa z Krakowa, W. Schudolski z Drohowyża, A. Kronberg z Toporowa, W Popielowa ze Stryja, P. Manasterski z Rohatyna, J. Baranowska z Bukaresztu.

Nadesłane.

Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Zakład nar. im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od 9—2, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

— **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godziny 9—1 przed i od godziny 3—6 popołudniu. Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 cnt. W niedziele otwarte od godziny 10—1 przedpołudniem. Wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 27 września 1893.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	217	—	220	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	254	—	257	—
Banku hip. galic. po 200 zł. a. w.	385	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	—	101	70
„ „ 5 prc. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	110	—	110	70
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97	30	98	—
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat .	98	30	99	—
4 pr. w. a. los. w 52 l.	98	20	98	90
4½ pr. w. a. los. 56 l.	100	—	100	7[illegible]
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a. . .	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96	50	97	20
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102	25	—	—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	25	—	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	—	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . .	100	—	100	70
„ „ „ 4 „ „ . .	96	70	—	—
„ „ „ 4% koronowej	96	80	97	50
„ Losy miasta Krakowa . .	24	—	26	—
„ Stanisławowa	—	—	—	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	92	6	02
Napoleondor	9	97	10	07
Półimperyał	10.15		—	—
Rubel rosyjski srebrny	1	30 25	1	32 25
„ papierowy . . .	1	30.25	1	32 25
100 marek niemieckich . . .	61	25	62	—

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24 września 1893.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	97.10	97.30
luty-sierpień	97.05	97.25
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	96.95	97.15
kwiecień-październik	97.—	97.20
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	146.50	147.50
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	145 25	145.70
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	161.50	162 50
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	195.50	196.50
„ „ 1864 po 50 zł.	195.75	196 75
Renty Com. po 42 litr. austr.	—	—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	157.60	158.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	119 45	119.65
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 . .	96.80	97.—
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.—	105.10
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. . .	95 —	96.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. .	150.—	151.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. .	337.30	337.90
Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	667.—	673 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	247.—	249.—
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	986.—	990.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze .	94 75	95 —
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	396.—	400.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2831.—	2887—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . .	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	255.50	256.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w s.	305.—	305 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	196.50	197 50
I. koli węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	203.—	203.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l. . . , ...	122.75	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l.	98.70	99.50
„ „ „ „ „ 3 pr. .	114.75	115.75
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	114.85	115.50
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6. pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ k w 36 l. 6 pr.	101.—	102.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98.50	99.—
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	98.50	98.75
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	100.—	100.20
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.50	101.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	100 50	101.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	99.90	100.70
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	100.50	101.50
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	100.—	100.40
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr	98 50	99.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.60	100.10
„ „ po 100 zł, „ 1887 „	99 75	100.25
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) . .	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	89.40	90 —
z r. 1884 . .	95.40	96.40
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	107.50	108 50
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	142 75	143 25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	195.—	196.—
Clarego po 40 zł. m. k.	56.—	58.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. .	137.—	1 9.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	25 25	26 25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	24.—	25.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	57.50	
Palfiego po 40 zł. m. k.	56 25	57.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. .	18.40	19.30
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.—	12 80
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23.50	24.50
Salma po 40 zł. m. k.	69.—	71.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	67.75	68.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	41.—	—.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	141.—	145.—
„ „ po 50 zł. a. w. . .	69.—	72 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	46 —	47.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . .	65 —	67. —
7. Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	125 85	126 20
Paryż za 100 fr.	49.87.5	49.95.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.97.—	5.99—
„ pełnej wagi	5.95.—	5.97 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9 98.5—	9 99.5
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 11165 [6019 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnięcia sumy wekslowej 150 zł zpn. odbędzie się w tut. Sądzie w biurze 5 dnia 24 października i 28 listopada 1893 każdym razem o godzinie 10 rano, przymusowa publiczna sprzedaż wierzytelności dłużniczki Ruchli Heger z Ohrnigerów w kwocie 1000 zł. wa. na karcie C. poz. 6 realności w h. l. 234 ks. gr. dla I. dz. m. Kołomyi objętej Jankla Hegera własnej zaintabulowanej na rzecz Mordka Webera; że cenę wywoławczą stanowi wysokość tej wierzytelności suma 1000 zł., tudzież iż chęć kupna mający, jako wadyum 10 prc. ceny wywoławczej bądź w gotówce, bądź w książeczce pocztowej Kasy oszczędności lub miasta Kołomyi, bądź też w papierach pupilarne bezpieczeństwo dających złeżyć, wcześnie, że wierzytelność ta przy drugiem terminie także poniżej ceny wywołania sprzedaną zostanie, tudzież, że dla wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych jakoteż tych, którzyby po dniu 24 lutego 1893 jako dnia wystawienia wyciągu hipotecznego — na wierzytelności sprzedać się mającej prawa rzeczone uabyli, lub którymby z jakichbądź przyczyn niniejszej uchwały lub późniejszych doręczyć by nie można było kuratorem adw. dr. Allerhanda z substytucyą adw. dra Schustera ustanowiony został.

Resztę warunków tudzież wyciąg hip. można przejrzeć w tus. Registraturze.

Kołomyja dnia 2 września 1893.

L. 2155 [5899 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, że w sprawie egzek. Szymona Mozesa pko Abrahamowi i Nani Rübnerom pto 125 zł 5 ct. rozpisaną została egzekucyjna licytacya realności lwh. 18 ks, gr. gm. Ujsoły objętej na dzień 25 października i 27 listopada 1893 każdą razą o godzinie 10 rano.

Wadyum 15 zł.

Cena szacunkowa 150 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Grabowski.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w ts. registraturze

Milówka 22 czerwca 1893.

L. 7999 [5844 2—3]

O. k. Sąd powiatowy w Kamionce Str. ogłasza, że przeprowadzi dnia 25 października 1893 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 29 listopada 1893 niżej takowej każdą razą o godzinie 10 przedpołudniem przymusową sprzedaż realności wykazem hip. l. 132 gminy kat. Jazienica polska objętej Karola i Filomeny Jakobsche własnej na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie pto 3 rat po 13 zł. 33 ct. 168 zł. 92 ct. zpn.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Dla niewiadomych z życia i miejsca wierzycieli ustanawia się kuratorem dra Lenartowicza.

Kamionka Str. 29 sierpnia 1893.

L. 10280 [6041 2—3]

C. k. Sąd powiatowy md. w Sanoku podaje do powszechnej wiadomości, że w celu ściągnienia 8 rat po 15 zł. zpn, na rzecz Gal. Zakładu kredyt. ziemskiego w likwidacyi we Lwowie odbędzie się w dniu 24 października 1893 i w dniu 21 listopada 1893 zawsze o godzinie 10 rano w biurze nr. 26 egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Jankla Branda własnej pod lk. 46 w Posadzie olchowskiej położonej, objętej wyk. hip. l. 210.

Cena wywołania 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Bliższe warunki można w registraturze przejrzeć,

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po wystawieniu wyciągu tabularnego tj. po dniu 25 listopada 1891 prawa zastawu uzyskali, lub tych którymby uchwała niniejsza lub inne uchwały w tej sprawie wydane z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. adw. dra Flakowicza a p. adwokata dra Slączkę jego zastępcą.

Sanok dnia 27 lipca 1893.

L 9795 [5114 2—3]

Zawiadamia się chęć kupna mających że w tut. Sądzie powiatowym miejsko delegowanym odbędzie się przymusowa sprzedaż realności wiejskiej pod n. k. 2 lwb. 139 gminy Stobierna na pokrycie wierzytelności Nissla Bressla w dniach 27 października 1893 i 15 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywoławcza 560 zł.

Wadyum 46 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.

Rzeszów 23 lipca 1893.

L. 7559 [6032 3—3]

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa na r. 1894 lub na dwa lata 1894, 1895, ewentualnie na 3 lata bezwarunkowo 1894, 1895, 1896 lub na 3 lata warunkowo, tj. na r. 1894 z milczącem odnowieniem na dalsze dwa lata 1895 i 1896 w okręgach dzierżawnych a mianowicie:

Brzeżany z ceną wywołania rocznych 10318 zł.

Rohatyn z ceną wywołania rocznych 3565 zł.

rozpisuje c. k. powiatowa Dyrekcya skarbu na dzień 12 października 1893 publiczną licytacyę.

Oferty zaopatrzone w wadyum 10 pr. ceny wywołania należy wnosić opieczętowane do dnia poprzedzającego licytacyę, t. j. 11 października br. najdalej do godziny 2 po południu na ręce dyrektora okręgu skarbowego w Brzeżanach z uwidocznieniem na kopercie dotyczącego okręgu dzierżawnego.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Brzeżany, dnia 17 września 1893.

L. 3275 [4913 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Łące ogłasza, że w sprawie Zacharyasza Szkodzińskiego przeciw Adamowi Folz pto 166 zł. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 29 listopada i 23 grudnia 1893 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności dłużnika własnej wykazem hipotecznym l. 8 księgi gruntowej gminy Dublany Kranzberg i jednej czwartej części realności wyk. hipot. l. 7 tej samej księgi gruntowej objętych.

Cena wywołania 708 zł. 75 ct.

Wadyum 71 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony Jan Moss z Kranzbergu.

C. k. Sąd powiatowy.

Łąka, dnia 30 czerwca 1893.

L. 6592 [6008 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Winnikach ogłasza celem zaspokojenia wierzytelności masy konkursowej Towarzystwa galic. kasy zaliczkowej we Lwowie w kwocie 200 zł. zpn. odbędzie się w zabudowaniu tutejszego sądu przymusowa publiczna sprzedaż w drodze relicytacyi połowy realności wyk. hip. l. 25 objętej i całej realności wyk. hip. l. 26 objętej, w Mikłaszowie położonych, dłużnika Daniela Buraka własnych, na dniu 12 października 1893 o godz. 10 rano za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania 381 zł. na pierwszą realność — zaś 465 zł wa. na drugą realność.

Wadyum 38 zł. 10 ct. i 46 zł. 50 ct. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze powyższego sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Winniki, dnia 9 września 1893.

L. 8107 [6004 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności dr. Wojciecha Busia w kwocie 100 zł. i 197 zł. 50 ct. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 13 października i 13 listopada 1893 każdym razem o godz 10 rano egzekucyjna sprzedaż 2/3 części realności objętej wyk. hip. l. 107 gm. Wojsław Józefy Dziekanównej własnej.

Cena wywołania 1395 zł. 77 ct.

Wadyum 140 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Jezierski w Mielcu.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec, dnia 4 sierpnia 1893.

L. 5225 [6043 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza, że w celu przymusowego zniesienia współwłasności realności wyk. hip. 242 ks. gr. gm. Trybuchowce objętej, zpn. odbędzie się dnia 19 października i 23 listopada 1893 o godz. 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności Maryny Cisińskiej i Fedka Kołtuckiego syna Semka po połowie własnej wyk. hip. l. 242 gm. kat. Trybuchowce objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 55 zł. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 5 zł. 50 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ck. notaryusz Zawadzki.

C. k. Sąd powiatowy.

Husiatyn, dnia 31 lipca 1893.

L. 3854 [6046 2—3]

W dniach 20 października i 21 listopada 1893 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym przymusowa licytacyjna sprzedaż 2/4 części realności objętej wyk. hip. 53 całej realności objętej wyk. hip. 54 w Letni i całej realności objętej wyk. hip. l. 624 w Medenicach w powiecie starostwa drohobyckiego, dłużników Jana Komarzańskiego i Romana Garbicza własnych, na zaspokojenie res tującej wierzytelności kasy pożyczkowej powiatowej w Drohobyczu w kwocie 50 zł.

Cena wywołania wszystkich 3 realności 485 zł.

Wadyum 48 zł. 50 ct.

Realności te zostaną na drugim terminie także niżej ceny wywołania sprzedane.

Bliższe warunki są do przejrzenia w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Jan Dumin w Medenicach.

C. k. Sąd powiatowy.

Medenice, 9 czerwca 1893.

L. 17858 [5993 2—3]

C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzycieli Tarnowskiej Kasy oszczędności w sumie 641 zł. 60 ct. aw. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności wykazem 68 gm. kat. Zabłocie objętej do dłużnika Samuela Schidlowa należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyą publiczną w Sądzie tut. w dwóch terminach a mianowicie w dniu 23 października 1893 i w dniu 27 listopada 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 1156 zł. 32 ct. aw. poniżej której w terminie pierwszym dobra sprzedane nie będą.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 115 zł. aw.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów dnia 14 września 1893.

L. 3659 [6048 2—3]

Sieniawski c. k. Sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem celem zaspokojenia przyznanych nieletniej Maruni Lupa kosztów sądowych 13 zł. 59½ ct., 15 zł. 84 ct. i egzekucyjnych w kwotach 84 ct., 2 zł. 13 ct., 2 zł. 38 ct., 5 zł. 7 ct. poprzednio i obecnie w kwocie 3 zł. 92 ct. wa., egzekucyjną sprzedaż realności wyk. hip. l. 12 ks. gr. gminy Dobcza objętej, dłużnika Olecha Capłapa własnej w dniu 13 października i 10 listopada 1893 o godz. 10 rano w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 275 zł.

Zakład wynosi 27 zł. 50 ct.

Warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i protokół oszacowania mogą być przejrzane w tusąd registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Sieniawa, 20 maja 1893.

L. 3407 [5995 2—3]

Celem zaspokojenia wierzytelności gal. Zakładu kred. ziemskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 900 zł. zpn. przeprowadzi c. k. Sąd powiatowy w Tuchowie w zabudowaniu sądowem egzekucyjną licytacyę realności lwh. 47 ks. gr. gm. kat. Piotrkowice objętej, Michała Sobyry i Anny z Włódków Sobyrowej własnej w dniach 25 października 1893 i dnia 22 listopada 1893 każdą razą o 10 godz. rano.

Cena wywołania wynosi kwotę 2200 zł. aw.

Wadyum 220 zł. aw.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej, lecz nie niżej ⅓ części ceny wywołania.

Kuratorem dla wierzycieli późniejszych lub niewiadomych z miejsca pobytu został Michał Dziekan z Piotrkowic.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależytości i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tuchów 24 sierpnia 1893.

L. 4708 [5979 2—3]

W c. k. Sądzie powiatowym w Skawinie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności dra Serafina Chmurskiego w kwocie 210 zł. zpn. w dniu 25 października 1893 i 28 listopada 1893 każdym razem o godzinie 9 rano przymusowa sprzedaż 1. połowy realności lwh, 570, 2. połowy realności lwh. 587, 3. całej realności lwh. 409, 4, całej realności lwh. 411, 5. jednej czwartej części realności lwh. 569 gm. kat. Skawina objętych Wincentego Misia własnych, z tem, że takowe każda z osobna sprzedane będą.

Cena wywołania wynosi dla pół realności lwh. 570, 80 zł.

Wadyum 8 zł.

Dla połowy realności lwh. 587, 296 zł. 25 ct.

Wadyum 30 zł.

Dla realności lwh. 409, 124 zł. 50 ct.

Wadyum 13 zł.

Dla realności lwh. 411. kwotę 376 zł. 80 ct.

Wadyum 38 zł.

Dla ¼ części realności lwh. 569, 53 zł.

Wadyum 6 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany ck. notaryusz Peszkowski w Skawinie.

Skawina dnia 23 sierpnia 1893.

L. 29234 [6069]

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego w okręgu dzierżawnym Drohobycz, do którego należy 49 miejscowości, począwszy od 1 stycznia 1894 do 31 grudnia 1894 lub też do końca grudnia 1895 i 1896 odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze dnia 6 października 1893 od godziny 9 rano do 2 po południu, publiczna licytacya.

Cenę wywołania stanowi roczny czynsz dzierżawny w kwocie 3500 zł. słownie trzy tysiące pięćset zł.

Wadyum do licytacyi złożyć się mające wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum mogą być wnoszone do rąk Naczelnika ck. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze przed rozpoczęciem ustnej licytacyi tj. najpóźniej do 9 godziny rano dnia 6 października 1893.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze jako też w c. k. Nadzorach straży skarbowej w Samborze, Stryju, Drohobyczu, Chyrowie, Rudkach i Turce.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Sambor 20 września 1893.

L. 2359 [6068 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Słemieniu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi we Lwowie w sumie 15 rat po 5 zł. 89 ct. zpn. odbędzie się w dniach 16 października i 20 listopada 1893 każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nk. 76 w Snitry lwh. 102 w całości, lwh. 103 w 2/4 i lwh. 104 w 2/3 częściach ks. gr. gminy Rob. Sucha objętych, dłużniczki Zofii z Nosalów Mamcarzowej własnej.

Cena wywołania 420 zł.

Wadyum 42 zł.

Reszta warunków licyt. i wyciąg hipoteczny są do przejrzenia w registraturze sądowej.

Slemień 5 czerwca 1893.

L. 32 [6063 1—3]

Mościski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie dłużnych małolet. Franciszce Dacek przez nieobjętą masę spadkową Antoniego Dacko, kosztem sporu 22 zł. 2 ct. zpn. odbędzie się tamże w dniach 19 października 1893 i 23 listopada 1893 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika wyk. hip 40 gminy Rudniki objętej.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta sprzedaną tylko za cenę wywołania lub wyżej niej i niżej tejże.

Cena wywołania wynosi 226 zł.

Wadyum 22 zł. 60 ct.

Resztę warunków i aktów można przejrzeć w Sądzie.

Mościska 29 maja 1893.

Konkursa.

L. 75987 [6051 2—3]

Ogłoszenie konkursu.

W celu obsadzenia dwóch posad sług szkolnych przy c. k. Szkole weterynaryi i kucia koni we Lwowie, a mianowicie posady sługi kancelaryjnego i posady sługi przy instytucie fizyologiczno farmakologicznym, ogłasza niniejszem c. k. Namiestnictwo konkurs z terminem do wnoszenia podań do dnia 31 października 1893.

Do obu tych posad przywiązane są następujące pobory służbowe i emolumenta, a to: płaca etatowa w rocznej kwocie 250 zł. dodatek aktywalny w rocznej kwocie 62 zł. 50 ct. aw., wolne mieszkanie w budynku szkolnym i wynagrodzenie na ubranie służbowe rocznych 30 zł. aw

Do obowiązków sługi kancelaryjnego należą czynności służbowe w kancelaryi dyrekcyjnej i sali posiedzeń, obsługiwanie tych lokalności, utrzymywanie w nich czystości i porządku, roznoszenie wszelkich ekspedycyj urzędowych, czuwanie i dozór nad kasą szkolną, tudzież posługiwanie przy katedrze patologii i terapii szczegółowej;

zaś do obowiązków sługi przy instytucie fizyologiczno farmakologicznym zaliczają się wszelkie czynności służbowe przy tym instytucie, przy aptece szkolnej tudzież przy instytucie produkcyi zwierząt, utrzymywanie porządku i czystości w odnośnych lokalnościach, pełnie szczegółowych czynności laboranta przy pracach naukowych i wreszcie wykonywanie zwykłych posług domowych.

Kandydaci ubiegający się o jedną z tych posad winni przedewszystkiem podać o którą posadę kompetują i wykazać znajomość tych obowiązków, które są z tą posadą połączone, dalej wykazać znajomość języka polskiego w słowie i piśmie. Również mają kandydaci wykazać wiek swój metryką urodzenia, przedłożyć świadectwo moralności i świadectwo c. k. lekarza rządowego, potwierdzające, że są uzdolnieni fizycznie do pełnienia obowiązków służbowych.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy do c. k. Namiestnictwa na ręce Dyrekcyi c. k. Szkoły weterynaryi i kucia koni we Lwowie, wrazie zaś gdyby kandydat znajdował się w służbie publicznej za pośrednictwem przełożonej władzy.

W myśl ustawy z 19 kwietnia 1872 nr. 60 D. p. p. mają pierwszeństwo przed innymi kandydaci wysłużeni i c. k. podoficerowie, posiadający wymaganą konkursem kwalifikacyą i zaopatrzeni w certyfikat władzy wojskowej, uprawniający ich do ubiegania się o posadę w służbie cywilnej. W braku zaś takich kandydatów będą uwzględnieni także i inni należycie ukwalifikowani kandydaci.

Zamianowany sługa będzie obowiązany poddać się próbnej praktyce sześciomiesięcznej, a po zadowalniającem odbyciu tej próby może być stabilizowanym. Przez czas tej próbnej praktyki będzie zamianowany pobierać pełne pobory do tej posady przywiązane oprócz relutum na ubranie.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 22 września 1893.

L. 945 [5992 2—3]

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich ogłasza się niniejszem konkurs:

1. Na posadę rzym.-kat. katechety przy szkole 5-klas. męskiej i żeńskiej w Podgórzu z płacą 600 zł. i 60 zł. dodatku na pomieszkanie.

2. Na posadę kierownika szkoły 3-klasowej w Swiątnikach górnych z płacą 300 zł., 50 zł. dodatku za kierownictwo i wolnem pomieszkaniem.

3. Na posady młodszych nauczycieli z płacą 300 zł. przy 4-klasowej szkole w Gdowie i 2-klas. szkołach w Bierzanowie, Dziekanowicach, Mogilanach i Raciechowicach.

4. Przy szkołach 1-kl. z roczną płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem w Nowej wsi, Ochojnie, Podstolicach, Raciborsku, Rzeszotarach, Sidzinie. Skotnikach, Stadnikach, Stryszowy, Włosani i Zakliczynie ad Siepraw.

Do płacy nauczycieli w Rzeszotarach wlicza się dochód z 2 i pół morgi gruntu w rocznej kwocie 1 zł. 66 ct. a w Skotnikach dochód z 2 morgowej łąki w rocznej kwocie 7 zł. 92 ct. aw.

Ubiegający się o jedną z powyższych posad nauczyciele i nauczycielki winni wnieść podania należycie udokumentowane za pośrednictwem swej władzy przełożnej do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej w terminie sześciotygodniowym, licząc od pierwszego ogłoszenia w dzienniku urzędowym.

Z c. k. Rady szkolej okręgowej.

Wieliczka d. 11 września 1893.

Przewodniczący c. k. Starosta.

L 10031 [6074 1—3]

Celem obsadzenia opróżnionej przy c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie jednej posady oficyała w randze X. klasy, względnie jednej posady kancelisty policyjnego w randze XI klasy z systemizowanymi dla nich poborami rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 10 listopada b. r.

Ubiegający się o powyższe posady winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydyum c. k Dyrekcyi Policyi w Krakowie.

Posada kancelisty nadaną zostanie w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60 przed innymi, ukwalifikowanym, wysłużonym podoficerom, zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nią kompetenci z kategoryi urzędników państwowych będących w czynnej służbie lub z kategoryi kwiescentów.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 25 września 1893.

L. 50039 [6034 2—3]

KONKURS

Na posadę ekspedyenta przy ck. urzędzie pocztowym w Jodłowniku w powiecie Limanowskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł

Płaca rocznych	150 zł.
ryczałtu kancel.	40 zł.
i wynagrodzenia	170 zł.

za codziennego posłańca pieszego do Tymbarku i napowrót.

Podanie należy wnieść najpóźniej do 4 października br. w c. k Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 22 września 1893.

L. 1400 [5967 3—3]

Celem stałego obsadzenia posad nauczycieli młodszych:

a) w szkole 4-klasowej w Pruchniku z płacą 300 zł. i dodatkiem na pomieszkanie w kwocie 30 zł.;

b) w szkołach dwuklasowych w Cieplicach, Majdanie i Skołoszowie z płacą wszędzie po 300 zł. aw. tudzież posad samoistnych nauczycieli szkół jednoklasowych w: 1. Chłopicach, 2. Chorzowie, 3. Dąbrowicy, 4. Dobrej, 5. Grabowcu, 6. Kaszycach, 7. Manasterzu, 8 Makowisku, 9. Mołodyczu, 10. Morawsku, 11. Radawie, 12. Suchorowie, 13. Woli buchowskiej, 14. Woli węgierskiej, 15. Zabłotcach, 16 Zamiechowie, 17. Zaleskiej woli, 18. Żurawiczkach, ogłasza się niniejszem konkurs.

Do każdej z posad tych przywiązaną jest płaca 300 zł. tudzież użytek z jednego morga ogrodu i wolne pomieszkanie w budynku szkolnym. Językiem wykładowym jest w szkołach wymienionych pod 3, 4, 5, 7, 8, 9, 12 i 17 język ruski, we wszytkich innych język polski.

Prawo prezentowania przysługa w szkołach wymienionych pod: 3 i 4 gminie wraz z obszarem dworskim. 5 gminom Grabowiec wraz Białoskórką, 7 i 9 J. O. księciu Jerzemu Czartoryskiemu; we wszystkich innych szkołach w myśl art. 1. lit. d) ustawy z d. 1 stycznia 1889 Wysokiej c. k. Radzie szkolnej krajowej

Podania należycie udokumentowane i w tabele kwalifikacyjne zaopatrone wnosić należy za pośrednictwem swych władz przełożonych w nieprzekraczalnym terminie do końca października 1893 do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu.

Spóźnione lub nie należycie udokumentowane podania nie będą uwzględnione.

Jarosław dnia 15 września 1893.

Przewodniczący c. k. Rady szkolnej okręgowej c. k. Starosta.

L. 6382 [5998 3—3]

Przy sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 300 zł. dodatkiem aktywalnym 25 prc. umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową

Podania o te lub przy innym sądzie kolegialnym lub powiatowym opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woźnego wnosić należy do 28 października 1893 do prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, 21 września 1893.

L. 1354 [5983 3—3]

C. k Rada szkolna okręgowa ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

1. Na posadę rzym.-kat. katechety w szkole 6-klasowej męskiej imienia Mickiewicza i 4-klasowej męskiej im. Czackiego w Stanisławowie z płacą 700 zł. i 10 prc. dodatkiem na mieszkanie. O tę posadę ubiegać się mogą kanonicznie ordynowani duchowni wnosząc podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, za pośrednictwem swych władz przełożonych.

2. Na posadę rzeczywistej nauczycielki starszej przy szkole wydziałowej żeńskiej w Stanisławowie z roczną płacą 800 zł. i 10 prc. dodaskiem na mieszkanie; kompetentki mają wykazać się egzaminem do szkół wydziałowych z przedmiotów grupy pierwszej.

Zarazem rozpisuje się konkurs na posadę rzeczywistej nauczycielki młodszej przy tej szkole z płacą 700 zł. i 10 prc. dodatkiem na mieszkanie, mogącą się opróżnić przy obsadzeniu posady nauczycielki starszej. Pierwszeństwo będą posiadały kandydatki z egzaminem do szkół wydziałowych z którejkolwiek grupy.

3. Na dwie posady młodszych nauczycieli przy szkole 6 klasowej męskiej imienia Mickiewicza z płacą 420 zł. i 10 prc. dodatkiem na mieszkanie. Pierwszeństwo będą posiadali kandydaci, posiadający specyalny egzamin z rysunków, lub nauk przyrodniczych

4. Na posadę młodszego nauczyciela przy szkole 5-klasowej męskiej w Haliczu z płacą 300 zł. i 10 prc. dodatkiem na mieszkanie. Pierwszeństwo będą posiadali kandydaci z egzaminem wydziałowym z przedmiotów grupy przyrodniczej, lub też tacy, którzy ukończyli kurs rysunkowy przy szkole przemysłowej.

5. Na posadę młodszej nauczycielki przy szkole 3-kl. żeńskiej w Haliczu z płacą 300 zł. i dodatkiem 10 prc. na mieszkanie.

6. Na posadę starszego nauczyciela przy szkole 1-kl. w Jezupolu z płacą 450 zł. i wolnem pomieszkaniem.

7. Na posady rzeczywistych nauczycieli przy szkołach 1-klasowych z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.: 1. w Bednarowie, 2. Bratkowcach, 3. Chorostkowie, 4. Dobrowlanach, 5. Drohomirczanach, 6 Hanusowcach, 7. Kozinie, 8. Krymidowie, 9. Kołodziejowie, 10. Kończakach starych, 11. Kończakach nowych, 12. Medusze, 13 Międzyhorcach, 14. Mykietyńcach, 15. Pacykowie, 16. Podłużu, 17. Sielcu, 18. Sapahowie, 19. Tyśmieniczanach, 20. Uhrynowie dolnym, 21. Urinie, 22. Wiktorowie, 23. Wodnikach i 24. Zaberezu.

Podania zaopatrone w potrzebne dokumenta z wykazem lat służby, wymiarem wkładki emerytalnej i tabelą kwalifikacyjną należy przedkładać za pośrednictwem władzy przełożonej najdalej do końca października b. r.

Z c. k. Rady szkol. okręgowej.

Stanisławów dnia 18 września 1893.

Przewodniczący:

C. k. Radca Namiestnictwa i Starosta.

[6011 3—3]

W celu obsadzenia posady asystenta chemii przy c. k. wyższej szkole przemysłowej w Krakowie z roczną remuneracyą 600 zł. ogłasza się niniejszem konkurs.

Podania wystosowane do Wysokiego Ministerstwa Oświaty, a zaopatrzone dokumentami stwierdzającymi odbycie studyów akademickich i dokładną znajomość języka polskiego, wnieść należy do Dyrekcyi nadmienionego wyżej zakładu najdalej do 10 października 1893.

W Krakowie, 23 września 1893.

L. 1763 [6071 1—2]

Celem obsadzenia posady lustratora i konduktora w jednej osobie przy podpisanym Wydziale z płacą 800 zł. ryczałtem na objazdy 400 zł. rocznie. ustanawia się 30 dniowy termin.

Podania opatrzone w dowody dostatecznej praktyki urzędowej, biegłości w językach krajowych, znajomości ustaw administracyjnych przebytego życia. przy dołączeniu świadectwa moralności, lekarskiego, a dla kandydatów, którzy nie byli w tego rodzaju służbach krajowych lub powiatowych, dowodu nieprzekroczonego 40 roku życia, wnosić należy do Wydziału.

Podania nieudokumentowane i nieodpowiadające powyższym warunkom zwrócone będą bezzwłocznie.

Z Wydziału powiatowego.

Husiatyn, 24 września 1893.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 57224 [6033 3—3]

C k. Sąd pow. del. dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnemu Janowi Szymańskiemu, że przeciw niemu przez Wincentego Załońskiego i tow. pozew o zapłacenie kwoty 50 zł. wniesionym został.

Gdy miejsce pobytu tegoż pozwanego Jana Szymańskiego nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum adw. dr. Rogalskiego, a tegoż zastępcą adw. dr. Fedaka i powyższy pozew wyznaczając termin rozprawy na dzień 28 września 1893 o godzinie 9 przed południem mianowanemu kuratorowi doręcza się.

Wzywa się zatem Jana Szymańskiego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c k. Sądu pow. md. S. I.

Lwów, dnia 17 września 1893.

L. 5102 [6030 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Mszanie dolnej zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Stanisława Seifrieda, iż Juliusz Friedmann wniósł przeciw niemu pozew o 48 zł 37 ct. na który odbędzie się rozprawa dnia 11 października 1893 z ustanowionym dlań kuratorem p Janem Wysockim c. k notaryuszem z Mszany dolnej.

Wzywa się przeto Stanisława Seifrieda, by kuratorowi temuż środki do obrony służące wcześnie dostarczył, lub też ustanowił innego pełnomocnika, albo sam na terminie stanął, gdyż inaczej z zaniedbania wynikłe skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Mszana dolna, 10 sierpnia 1893.

L. 15550 [6001 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu ogłasza, że pod dniem 6 września 1893 do l. 15550 wniósł Franciszek Groszup pozew sumaryczny przeciw niewiadomej z życia i miejsca pobytu Teresie Groszup o uznanie prawa własności do losu miasta Stanisławowa Nr. 22843 na 20 zł., losu węgierskiego Nr. 10 ser. 8420 na 50 zł. i do dwóch losów komunalnych miasta Wiednia ser. 2907 Nr. 8 i ser. 284 Nr. 24 po 100 zł. aw. lub zapłacenie 500 zł. aw. na który to pozew termin do rozprawy sumarycznej na dzień 11 października 1893 o 9 godz. przed. poł. wyznaczony został i że p. adw. dr. Ausschnitta kuratorem nieznanej z życia i miejsca pobytu Teresy Groszup ustanowiono, któremu też pozew dotyczący się doręcza.

Jest rzeczą Teresy Groszup ustanowionemu kuratorowi informacyi udzielić lub innego zastępcę sobie obrać i sądowi o tem oznajmić, gdyż skutki zaniedbania sama sobie będzie musiała przypisać.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, dnia 7 września 1893.

L. 38892 [5710 3—3]

C k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 7 sierpnia 1893 do l. 38892 wniosła Dyrekcya upadłego Towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie przeciw Jakóbowi Jakubowicz Ławczuk prośbę o zdecydowanie egzekucyjnej intabulacyi prawa zastawu dla sumy 34 zł. 20 ct. w. a. zpn. w stanie biernym realności w. h. 1122 w Kutach położonej.

Gdy miejsce pobytu Jakóba Jakubowicza Łowczuk nie jest wiadome, został dla niego adw. dr. Soroń kuratorem, a tegoż zastępcą adw. dr. Kwiatkowski mianowany.

Wzywa się zatem Jakóba Jakubowicza Łowczuk aby do swojej obrony służące ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wymienił, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

We Lwowie, dnia 26 sierpnia 1893.

L. 41307 [5712 3—3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 21 sierpnia 1893 do l. 41307 wniosła Dyrekcya upadłego Towarzystwa kredytowego miejskiego przeciw Georgowi Haas prośbę o dozwolenie egzekucyjnej intabulacyi prawa zastawu w stanie biernym realności wyk. hip. l. 36 w Landestreu dla sumy 37 zł. 20 ct. w. a. zpn.

Gdy miejsce pobytu dłużnika Georga Haas nie jest wiadome został dla niego adw. dr. Soroń kuratorem a tegoż zastępcą adw. dr. Kwiatkowski mianowany.

Wzywa się zatem Georga Haas aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wymienił, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

We Lwowie, dnia 26 sierpnia 1893.

L. 39655 [5709 3—3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza że do tegoż sądu dnia 11 sierpnia 1893 do l. 39655 wniosła Dyrekcya upadłego Tow. kred. miej. przez adw. dr. Kuczkiewicza, przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Jakóbowi Koch prośbę o dozwolenie egzekucyjnej intabulacyi prawa zastawu do sumy 62 zł. wa. zpn. w stanie biernym realności wyk. hip. 54 w Landestreu.

Gdy miejsce pobytu dłużnika Jakóba Koch nie jest wiadome został dla niego adw dr. Soroń kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat dr. Kwiatkowski mianowany.

Wzywa się zatem Jakóba Koch aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył. lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wymienił, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1893.

L. 5798 [5561 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Tyczynie zawiadamia niewiadomych, z miejsca pobytu Antoniego Pietrasa i Józefa Pietrowskiego, że przeciw nim wytoczonym został pozew przez Nisona Tuchmana z Tyczyna o zniesienie współwłasności realności l. w. h. 178 gminy kat. Kielnarowa i że w sporze tym kuratorem dla nich adw. dr. Uiberall z Rzeszowa ustanowionym został.

Będzie przeto rzeczą zapozwanych kuratorowi należytej dostarczyć informacyi lub też innego pełnomocnika sądowi tutejszemu wskazać, w przeciwnym bowiem razie sami sobie skutki zaniedbania przypiszą.

C. k. Sąd powiatowy.

Tyczyn, dnia 30 lipca 1893.

L. 13368 [5558 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Chaima Aszkenazy, że na prośbę Dawida Pudksa przeciw niemu nakaz zapłaty resztującej sumy wekslowej 72 zł. wa. zpn. pod dniem 29 sierpnia 1893 l. 13368 wydano, i że takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. drowi Łoszniowowi doręczono.

Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca pobytu Chaima Aszkenazy ażeby możliwe środki obrony kuratorowi podał, albo sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta z kuratorem wedle ustaw przeprowadzoną będzie.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnopol, dnia 29 sierpnia 1893.

L. 10563 [5556 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie wzywa niniejszem Józefa Walani, urodzonego w Leżajsku dnia 4 marca 1835 z ojca Jana Walaniego rolnika i matki Reginy z Jakóbków Walani, który wedle przeprowadzonych dochodzeń w pierwszej połowie lipca 1886 w Sanie w miejscowości wsi Wierzawice utonął, aby w przeciągu jednego roku tj. najdalej do dnia 31 maja 1894 roku podał o sobie wiadomość sądowi tutejszemu lub ustanowionemu kuratorowi p. dr. Reinerowi z Rzeszowa, gdyż w razie przeciwnym po upływie tego terminu na ponowne żądanie stron orzecze sąd tutejszy uznanie go za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy.

Rzeszów, 23 marca 1893.

L. 38893 [5708 2—3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza że do tegoż sądu dnia 7 sierpnia 1893 do l. 38893 wniosła Dyrekcya upadłego Towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie przez adw. dr. Kuczkiewicza przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Antoniemu Markiewiczowi prośbę o dozwolenie egzekucyjnej intabulacyi prawa zastawu w stanie biernym realności wyk. hip. 232 w Kutach dla sumy 34 zł. 20 wa. zpn.

Gdy miejsce pobytu dłużnika Antoniego Markiewicza nie jest wiadome, został dla niego adw. dr. Soroń kuratorem, a tegoż zastępcą adw. dr. Kwiatkowski mianowany.

Wzywa się zatem Antoniego Markiewicza aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wymienił, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

We Lwowie, dnia 26 sierpnia 1893.

L. 38596 [5707 2—3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 5 sierpnia 1893 do. l. 38596 wniosła Dyrekcya upadłego Tow. kredyt. miej. we Lwowie przeciw Herschowi Waldman względnie tegoż oświadczonym spadkobiercom prośbę o intabulacyę egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 121 zł. w. a. zpn. w stanie biernym realności wh. l. 1216 i 1217 w Stryju położonej Herscha Waldmana własnych.

Gdy miejsce pobytu oświadczonej spadkobierczyni Herscha Waldmana, Jenty Klarsfeld nie jest wiadome, został dla niej adw. dr. Soroń kuratorem, a tegoż zastępcą adw. dr. Kwiatkowski mianowany.

Wzywa się zatem Jentę Klarsfeld aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyła, lub też innego zastępcę sobie obrała i tegoż sądowi wymieniła, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następsta szkodliwe, sama sobie przypisze.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1893.

L 2124 [5607 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Kutach jako instancya spadkowa uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Karola Łuckiego, iż ojciec tegoż Jan Łucki Macieja zmarł w Kutach w dniu 10 kwietnia 1879, z pozostawieniem realności pod Nr. kons. 880 w Kutach, wzywając go by w przeciągu jednego roku od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu zgłosił się do niniejszego spadku bądź osobiście bądź przez pełnomocnika, w razie przeciwnym bowiem przez kuratora w osobie Jana Gilewicza ustanowionego, część spadkowa nań przypadająca zostanie p zyjęta, postepowanie spadkowe przeprowadzone a należąca się czyste część spadkowa aż do udowodnienia jego śmierci lub uznania go za zmarłego w sądzie będzie przechowaną.

Kuty, dnia 1 maja 1893.

L. 8366 [6042 2—3]

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Tomasza Kmiotka, że w skutek pozwu Salomona Scherza z dnia 6 czerwca 1893 l. 6783 przeciw niemu o 458 zł. 90 ct wa. wyznaczono do rozprawy sumarycznej termin na 31 października 1893 o 9 godz. przed poł. i mianowano dla pozwanego kuratorem p. adw. kr. dra. Festenburga z Brzozowa.

Wzywa się zatem nieobecnego, aby albo innego pełnomocnika ustanowił, albo kuratorowi podał środki do obrony, gdyż inaczej sam sobie skutki zaniedbania przypisze.

W Brzozowie, dnia 28 lipca 1893.

L. 11969 [5598]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza, że dozwolił wpisanie do rejestru firm pojedynczych nowej firmy „Selig Lippa“ dla handlu towarami żelaznymi w Stanisławowie z tem, że właściciel tej firmy jest Selig Lippa, kupiec w Stanisławowie, dalej że syn tegoż Adolf Lippa ustanowionym został prokurzystą tejże firmy.

Stanisławów, dnia 9 sierpnia 1893.

L 5399 [5996 2—3]

Pod dniem 16 lipca 1893 l. 4430 wniosła Franciszka Butkowska przeciw Barbarze Młyńcowej i niewiadomemu z miejsca pobytu Feodorowi Młyńcowi skargę sumaryczną pto 100 zł. zpn., na którą do rozprawy sumarycznej termin na dzień 12 października 1893 o godzinie 8 rano wyznaczony został.

Wzywa się Feodora Młyńca, aby na termin stanął osobiście lub przez pełnomocnika, w razie bowiem przeciwnym rozprawa z ustanowionym dla niego kuratorem Kazimierzem Goyskim, ck. notaryuszem w Tuchowie, przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy.

Tuchów, dnia 23 sierpnia 1893.

L. 41306 [5711 2—3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 21 sierpnia 1893 do l. 41306 wniosła Dyrekcya upadłego Towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie przeciw Jakóbowi Dietrich prośbę o dozwolenie egzekucyjnej intabulacyi prawa zastawu w stanie biernym realności wyk. hip l. 26 La destreu dla sumy 37 zł. 2 ct. w. a. zpn.

Gdy miejsce pobytu egzekuta Jakóba Dietrich nie jest wiadome, został dla niego adw dr. Soroń kuratorem, a tegoż zastępcą adw. dr. Kwiatkowski mianowany.

Wzywa się zatem Jakóba Dietrich aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wymienił, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1893.

Doniesienia prywatne.

Uwiadomienie.

W kancelaryi urzędu zastawniczego „Pii Montis“ kościoła ormiańsk. katedralnego twowskiego, będą dnia 8 listopada 1893 z rana od 9 do 2 godziny z południa przez publiczną licytacyą sprzedawane złoto, srebro i klejnoty zastawione, a nieoprocentowane w czasie od dnia 1 lipca do końca sierpnia 1892. 1210

Lwów, dnia 26 września 1893.

K. k. oesterr. Staatsbahnen.

Zl. 48551 ex 1893

Licitations-Ausschreibung.

Verschiedene im Bereiche der k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction Lemberg im Laufe des dritten Quartals rückgewonnene Altmaterialien als: altes Blech, Gussbrucheisen, Pauscheisen, Zerreneisen, Eisenspäne, alte Tyres, Bruchmetalle, Metallspäne, Kautschukabfälle, alte Fässer u. s. w. gelangen unter Zugrundelegung der „Bedingnisse für den Verkauf von alten Materialien und Inventargegenständen“ im Wege schriftlicher Offerte zum Verkaufe.

Ueber die detailirten Mengen und Gattungen der bei den Material-Magazinen Przemyśl, Lemberg, Stryj und Stanislau erliegenden Altmaterialien geben die bezüglichen Altmaterial-Ausweise Aufschluss, welche den Interessenten über Verlangen zugesendet werden.

Diese Altmaterialien können bei den genannten Material-Magazinen besichtigt und bei denselben auch die vorerwähnten Verkaufsbedingnisse eingesehen werden. Auswärtige Offerenten können Letztere bei der gefertigten k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction anfordern. Die Offertpreise dürfen nur franko derjenigen Depot-Station lauten, in welcher das betreffende Altmateriale derzeit lagert.

Die mit einer 50 kr. Stempelmarke per Bogen versehenen Offerten, zu deren Verfassung die hiezu aufgelegten Formularien benützt werden müssen, sind im gesiegelten und mit der Aufschrift „Offert auf Altmaterialien“ versehenen Couvert, längstens bis 16 October 1893 Mittags 12 Uhr bei der gefertigten Betriebs-Direction einzureichen gleichzeitig ist jedoch separat bei der h. o. Directions-Cassa ein Baarvadium in der Höhe von 10 Prc. der offerirten Kaufsumme zu erlegen.

Das Offert kann auch auf einzelne Materialien oder selbst auf einen beliebigen Theil derselben lauten und muss die ausdrückliche Erklärung enthalten, dass dem Offerenten die obangeführten Bedingnisse für den Verkauf von alten Materialien und Inventar-Gegenständen vollkommen bekannt sind und dass er sich denselben unterwirft.

Offerte, welche diesen Bedingungen nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Die Eröffnung der eingelangten Offerte findet am genannten Tage um 1 Uhr Nachmittags statt und bleibt es den Offerenten unbenommen, derselben persönlich beizuwohnen.

Die gefertigte Betriebs-Direction behält sich das Recht vor die Offerten nach eigenem Ermessen, entweder ganz oder nur theilweise oder auch gar nicht zu berücksichtigen.

Lemberg, im September 1893.

Die k. k. Eisenbahn-Betriebs Direction.

C. k. austryackie koleje państwowe.

[6070]

Ogłoszenie licytacyi.

W obrębie c. k. Dyrekcyi ruchu kolei państwowej we Lwowie odzyskane w ciągu trzeciego kwartału rozmaite stare materyały jako to: stara blacha, stara leizna, stare żelazo kute, żelaziwo drobne, wiory żelazne, stare obręcze kołowe, stare metale, wiory metalowe, odpady kauczukowe, stare beczki i t. d. będą sprzedane na podstawie „Warunków dla sprzedaży starych materyałów i inwentarzy“ w drodze pisemnych ofert.

Szczegółowe oznaczenie ilości i gatunków starzyzny złożonej w magazynach materyałów w Przemyślu, we Lwowie, w Stryju i w Stanisławowie zawierają dotyczące wykazy starzyzny, które c. k. Dyrekcya ruchu stronom interesowanym na żądanie wydaje.

Wyszczególnione stare materyały można oglądać w dotyczących magazynach materyałów i tamże przejrzeć wspomniane warunki sprzedaży. Zamiejscowi oferenci mogą otrzymać warunki sprzedaży u podpisanej c. k. Dyrekcyi.

Ceny podane opiewać mają tylko franko tej stacyi składowej, w której dotyczący materyał jest złożony.

Oferty na przepisanych formularzach sporządzone, marką na 50 ct. od każdego arkusza ostemplowane, opieczętowane i w napis „Oferta na stare materyały“ zaopatrzone, należy wnieść do 12 godziny w południe na dniu 16 października 1893 u podpisanej Dyrekcyi, zaś równocześnie, ale oddzielnie, złożyć w kasie dyrekcyjnej poręczne w wysokości 10 prc. ofiarowanej kwoty kupna.

W ofertach, które też opiewać mogą na poszczególne materyały lub nawet na dowolną część rozpisanych ilości wyrażone być winno oświadczenie, że oferującemu znane są „warunki dla sprzedaży starych materyałów i inwentarza“, i że się tenże zupełnie poddaje ich ustanowieniom.

Oferty nieodpowiadające tym warunkom nie będą uwzględnione.

Każdemu oferującemu wolno być obecnym przy otwarciu ofert, które nastąpi w powyż oznaczonym dniu o godzinie pierwszej z południa.

Podpisana c. k. Dyrekcya zastrzega sobie wolność uwzględnienia ofert w całości lub częściowo, albo też zupełnego tychże nieuwzględnienia.

We Lwowie, w wrześniu 1893.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich